

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA

oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetro-
trowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA

znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 148

Katowice, sobota 29-go czerwca 1929.

Rok 28

W dziesiątą rocznicę pokoju.

Dziesięć lat temu podpisany został w Wersalu dokument ołbrzymiej doniosłości dziejowej. Nie był to układ, zawarty, jak to przeważnie dawniej bywało, pomiędzy dwoma walczącymi ze sobą państwami, którego wynikiem byłyby mniejsze lub większe przesunięcia terytorjalne w granicach tych dwóch państw. Nie był to nawet taki układ, jaki przyszedł do skutku, na kongresie wiedeńskim w r. 1815, gdzie wprawdzie cała Europa była zainteresowana, lecz gdzie odgrywały decydującą rolę zupełnie inne czynniki, przede wszystkim dynastycznej natury. Układ wersalski był nie tylko przesunięciem granic poszczególnych państw europejskich. Stwarzał on nowe podstawy układu stosunków i wskazywał nowe drogi, po których w przyszłości ludzkość miała kroczyć. I w tym fakcie leży jego doniosłość.

Tak krwawe ofiary, jakich jeszcze w dziejach nie było — tyle tragedji, tyle zmarnowanych, zniszczonych, nieszczęśliwych istnień, musiało także inne wyrzucić skutki, aniżeli te, jakie wywierały dawniejsze wojny. Dlatego też nie ograniczono się na ukaraniu pokonanego państwa i odebraniu mu tych lub owych terytoriów na rzecz zwycięzców, lecz postanowiono wyzyskać zwycięstwo dla celów wyższych, któreby dla przyszłych pokoleń stworzyły jak najkorzystniejsze warunki bytu, a temsamem uczyniły wojnę niemożliwą.

Jednym z takich warunków jest nadanie wolności tym narodom, które dążąc do niezależnego bytu państwowego, a które go dotychczas nie miały, lub go kiedyś utraciły. Słusznie bowiem wychodzono z założenia na podstawie doświadczeń historii, że naród, chociaż w niewoli, nie przestaje być sobą, nie zatracza w swej najgłębszej istocie odrębności i nie przestaje dążyć do wolności. Dążenie to może być silniejsze lub słabsze, świadome, lub nieświadome, ale na dnie duszy istnieje. Gdy nie jest zaspokojone, wówczas życie nie daje człowiekowi ani narodowi pełnego zadowolenia, chociażby nawet warunki bytu były znośne. W skutek tego wytwarzają się tarcia walki, moralne i fizyczne cierpienia, wpływające niekorzystnie na normalny rozwój stosunków ogólnych.

Układ wersalski miał jako cel uczynienie pierwszego kroku na drodze do zmiany tych stosunków. Stworzono podstawy do tego rozwoju przez przywrócenie lub nadanie wolności narodom.

Jak trudno było naprawić to, co wieki zepsuły, dowodzi chociażby przykład narodu polskiego. W myśl zasady, jaka kierowała twórcami układu w Wersalu, nadano Polakom własne państwo. Jednakowoż nie zdołano usunąć trudności, jakie stawały na przeszkodzie połączeniu wszystkich Polaków w jedno niepodległe państwo. Podobnie, choć może w innym sto-



Podpisanie Traktatu Wersalskiego (28. 6. 1919).



Dr. Bell

pełnomocnicy Rzeszy niemieckiej.



Hermann Müller

piu, miała się rzecz z innymi narodami, wskrzeszonymi do politycznego życia. W każdym razie dokonano tego, że dano narodom ośrodek, w którym mogą one rozwijać swobodnie swą kulturę i pozostać tem, czem są, bez obawy, że ktoś obcy narzucać im będzie obcą kulturę i zmuszać do wyzbycia się własnej.

W tem dążeniu do stworzenia dla każdego narodu swobody rozwoju leży dziejowa doniosłość układu wersalskiego. Niestety nie wszyscy przejęli się tą ideą. Nie można się dziwić, że te narody, które dotychczas czuły się panami obszarów i ludzi, uważanych za swą własność, nie mogły pogodzić się z myślą oddania tej swojej rzekomej własności i ograniczenia swego stanu posiadania, a temsamem tak zwanej „potęgi“, do właściwych swych granic. Na czele tych niezadowolonych kroczą Niemcy. Nie chcą oni zrozumieć, że posiadanie ziem, zdoby-

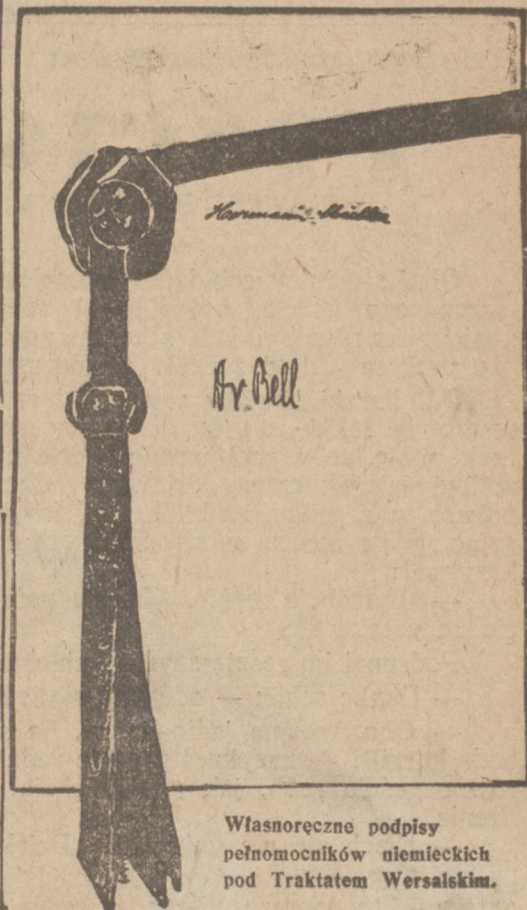
tych dawniej przemocą, jest niesprawiedliwością i krzywdą dla tych narodów, które na tej ziemi wzrosły. Są oni zdania, że mają do niej prawo, chociażby dlatego, że mieszkają tam także ich rodacy. Ale nie chcą o tem pamiętać, że jeśli zmieniła się tam struktura, to tylko dlatego, że Niemcy mając siłę, przez wiek przeszło mogli tam przeplancowywać sposobami, na a usuwać rozmaitymi sposobami, nawet siłą, tubylczą, rodzimą ludność.

Czy to jest źródło prawa, na którym opieraćby mogli swoje pretensje? Stanowczo nie! Dlatego też zmuszono Niemców do oddania ziem nie swoich ich dawniejszym właścicielom. Z tem orzeczeniem, z tym wyrokiem świata nie chcą się jednak Niemcy pogodzić. Pogodzili się wprawdzie co do Alzacji i rzekli się jej w Locarno. Uznali więc słuszność wyroku. Ale nie chcą go uznać w stosunku do Polski.

Dziesięć lat minęło, a w umysłowości niemieckiej nie dokonała się jeszcze zmiana pod tym względem. Przeciwnie — w ostatnich latach objawia się wzmożona działalność w kierunku odzyskania z powrotem tego, co sprawiedliwość dziejowa wróciła dawny, prawowitny posiadaczom. Część Niemców twierdzi, że pragnie odzyskania tych ziem na drodze pokojowej, druga część jest bardziej szczerą i przygotowuje się otwarcie do zbrojnego porachunku. Różnice zachodzą więc jedynie co do metody — cel pozostaje ten sam, wspólny dla wszystkich Niemców.

Morze przelanej krwi nie powinno pójść na marne. Nie mogą powrócić dawne pojęcia o sile i prawie, które pozwalały deptać najświętsze uczucia i połamane przyrodzone prawa w imię fałszywie pojętego egoizmu narodowego. Nowym ideom, których wyrazem jest pokój wersalski, podporządkować się muszą wszyscy bez względu na to, czy im to dogadza, czy nie. Długa jeszcze droga, zanim do umysłowości niemieckiej znajdą dostęp te idee i doprowadzą do tego, że Niemcy uznają ich słuszność.

Zanim to nastąpi, czuwać trzeba, by owoce pokoju wersalskiego dojrzewały coraz bardziej, by sprawiedliwość była zasadą, którą wszyscy uważać będą za najwyższy nakaz ludzkości, by nie zostało zburzone to, co wyrosło z pożogi wojennej. Wspólny front tych narodów, które czerpią swą wolność z dokumentu wersalskiego, będzie tym murem, o który rozbija się wszelka dążność do przekreślenia traktatu pokojowego.



Własnoręczne podpisy
pełnomocników niemieckich
pod Traktatem Wersalskim.

Proces przeciwko b. min. Czechowiczowi

Warszawa. Dziś na rozprawie przeciw b. min. Czechowiczowi przez cały czas przysłuchiwał się minister sprawiedliwości Car. Obecni byli również marszałek senatu Szymański, pułk. Sławek, senator Posner i wybitny znawca prawa państwowego prof. Maliniak.

Pierwszy zabrał głos oskarżyciel sejmowy socjalista pos. Lieberman, który zaznaczył, że przybył przed Trybunał Stanu, aby prosić o rozstrzygnięcie prawne a nie polityczne. Stanowisko marsz. Piłsudskiego w sprawie Trybunału było chwiejne, gdyż marsz. Piłsudski powiedział, że Trybunał „nie śmie się zebrać”, a wczoraj sam przybył na posiedzenie Trybunału. B. min. Czechowicz pociągnięty został do odpowiedzialności konstytucyjnej za naruszenie ustawy skarbowej. Pos. Lieberman nie unikał jednak momentów politycznych. Mianowicie w czasie wygłoszenia przez posła L. ustępu o wypadkach majowych w tonie ostrym, prezes Supiński zwrócił uwagę, iż to nie należy do sprawy, na co p. Lieberman odpowiedział, że kępowanie wystąpień przedstawicieli sejmowych może ich zmusić do opuszczenia sali. Pos. Lieberman charakteryzuje również kon-

flikt między władzą wykonawczą a ustawodawczą, przyczem zaznacza, że uznaje wielkość marsz. Piłsudskiego, w stosunku do którego nie dadzą się zastosować żadne normy prawne. Pos. Lieberman zwraca się do Trybunału Stanu z prośbą o obronę prawa.

Po przerwie zabrał głos mecenas Paschalski, obrońca b. min. Czechowicza, który uznaje, iż formalnie oskarżenie b. ministra przez sejm jest słuszne. Czy jednak jest tak w istocie. Ustawa o kredytach dodatkowych przewiduje uzyskanie uprzedniego zezwolenia sejmiku na wydatkowanie sum poza budżetem. W praktyce jednak okazuje się, że zazwyczaj sumy poza budżetem są wydatkowane uprzednio, a dopiero następnie przedkładane sejmowi i zatwierdzone przezeń. Tak więc sejm doprowadził sam do komplikacji w interpretacji. B. min. Czechowicz zmuszony był do wydatkowania sum, jak każdy inny minister skarbu, gdyż niepodobna wyobrazić sobie takiego stanu rzeczy, w którym ustawa budżetowa mogłaby być wykonywana z całą dokładnością bez przekroczeń.

Wyroku spodziewać się należy w dniu jutrzejszym, przyczem nastąpić mogą jeszcze przemówienia pozostałych oskarżycieli sejmowych oraz ostatnie słowo b. min. Czechowicza.

Dziś przybywa na P. W. K. — 21 tys. osób.

Poznań. W dniu wczorajszym na P. W. K. przybyło 45 wycieczek liczących z górą 2500 osób. Na dziś zapowiedziany jest przyjazd do Poznania 21 specjalnych pociągów sokolich z wszystkich większych miast polskich. W dniu tym ma przybyć do Poznania 21.000 osób. (PAT.)

Węgry przy trumnie gen. Bema.

Budapeszt. W ciągu dnia dzisiejszego do gmachu muzeum narodowego, gdzie wystawiona była na widok publiczny trumna zawierająca szczątki gen. Bema, ciągnęły liczne tłumy publiczności. Na trumnie złożono stosy wieńców, wśród których znajdują się liczne wieńce najwybitniejszych osobistości. (PAT.)

Ewakuacja Nadrenji i kontrola obrotów niem.

Berlin. „Germanja“ donosząc z depeszy z Paryża o przyjęciu ambasadora angielskiego Tyrella przez ministra Brianda, podkreśla, iż wizyta ta poświęcona była przede wszystkim sprawie ustalenia miejsca i terminu przyszłej konferencji politycznej. Dziennik twierdzi, powołując się na dyplomatyczne koła angielskie, iż rząd angielski wyraził miał gotowość poparcia żądania Francji, aby sprawa

ewakuacji Nadrenji uzależniona została od utworzenia stałej komisji kontrolującej. Rząd angielski przeciwnym ma być przedłużaniu komisji pojednawczo-konstatacyjnej do r. 1950. Widocznie — oświadcza dziennik — rząd angielski sądzi, iż po r. 1935 komisja pojednawczo-konstatacyjna ustąpi miejsca organowi kontrolującemu Ligi Narodów. (PAT.)

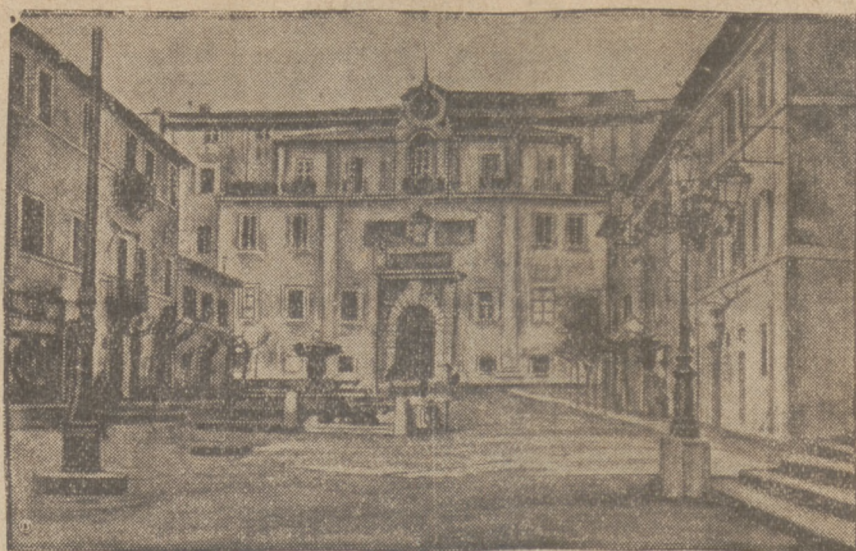
Ministrowie socjaliści za pancernikiem.

Berlin. Reichstag uchwalił w głosowaniu imiennym 240 głosami przeciw 172 gł. socjalistów i komunistów drugą ratę na budowę pancernika A. Dziewięciu posłów wstrzymało się od głosowania. Ministrowie socjalistyczni za wyjątkiem kanclerza Müllera, który z powodu choroby nie był obecny w Reichstagu, w przeciwieństwie do frakcji socjalistycznej głosowali za ratą. (PAT.)

Zamach samobójczy w parlamencie.

Berlin. (PAT). W czasie wczorajszych obrad Reichstagu na galerii dla publiczności próbował pozbawić się życia bezrobotny pośrednik handlowy, pozbawiony od dłuższego czasu pracy, przecinając sobie brzytwą tętnicę. Służba parlamentarna założyła niedoszłemu samobójcy opatrunek.

Letnia wakacyjna siedziba papieży.



Pałac „Castel Gandolfo“

leży w malowniczej okolicy nad jeziorem albańskim niedaleko Rzymu. Za panowania papieża Urbana VIII (1623 do 1644) stało się miasto „Castel Gandolfo“ wraz z księstwem „Urbino“ własnością państwa kościelnego i papież Urban VIII zbudował na zachodnim brzegu jeziora albańskiego wspólną letnią rezydencję, w której póź-

niejsi papieże spędzali nieznosną w Rzymie, z powodu wyziewów Tybru, porę letnią. Po zajęciu państwa kościelnego przez dynastię sabaudzką w roku 1871, papież Pius IX zamknął się w murach watykańskich jako więzień dobrowolny, a letnią siedzibę Castel Gandolfo zajęły zakonnice Bazylianki.

10-lecie Traktatu Wersalskiego.

Oredzie Hindenburga.

Berlin. W związku z obchodem 10-lecia podpisania traktatu wersalskiego, prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy wydali oredzie do narodu niemieckiego. W oredziu tem jest powiedziane: Dzień dzisiejszy jest dniem smutku. 10 lat upłynęło od chwili, kiedy niemieccy parlamentarzyści zmuszeni zostali podpisać dokument, który dla wszystkich prawdziwie pokój miłujących był gorzkim rozczarowaniem. Następnie oredzie głosi, że podpisanie traktatu wersalskiego nie oznacza jednak, jakoby przez to Niemcy uznały, iż naród niemiecki był sprawcą wojny. (PAT.)

Niemcy wywołały wojnę — mówią pacyfiści.

Berlin. Odbiło się tutaj zgromadzenie niemieckiego tow. pokoju, celem zaprotestowania przeciw akcji, jaką prowadzi prasa nacjonalistyczna za uchynieniem zarzutu co do wywołania wojny przez Niemcy. Grupa nacjonalistów, znajdujących się na sali usiłowała nie dopuścić do przemówienia przewodniczącego. Pierwszy wygłosił poseł soc. Ströbel płomienne przemówienie, dowodząc, że główna wina za wywołanie wojny światowej spada na władców Niemiec. Następnie wybitny pedagog Kawerau, który żądał aby niemiecka młodzież z podręczników przyswoiła sobie prawdę o zbrodniczej polityce wojennej cesarskiego rządu niemieckiego w roku 1914.

Prasa hakatystyczna znowu alarmuje.

Opole. Nacjonalistyczna prasa podburza ponownie ludność przeciwko występowi teatru polskiego w Opolu. „Oberschlesische Tagesztg.“ wzywa społeczeństwo niem. do samoobrony, aby jednak nie popaść w konflikt z prokuratorem dziennik dodaje, że samoobronę tę rozumie w ten sposób, aby przy nowych wyborach komunalnych społeczeństwo niem. wybrało taki zarząd miasta, któryby odpowiednio bronił praw niemieczyny. W in-

nym artykule, zatytułowanym „Polska domaga się przesunięcia granicy do Odry“, red. wymien. pisma dr. Knaak zaznacza, że aneksjonistyczne zamierzenia Polski odnośnie do wschodnich granic Niemiec, a w szczególności do Śląska Opolskiego, są w obecnej dobie aktywniejsze, niż to miało miejsce dotychczas. Dr. Knaak w końcu zwraca się do czynników rządowych, ażeby pilnie obserwowały działalność konsula gener. p. Malhomma w związku z jego wizytą w Raciborzu.

ALEKSANDER KORNEŁ DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

46)

—

(Ciąg dalszy).

Obaj strażnicy spoglądali z zaciekawieniem na mruczącego gościa, który kazał sobie otworzyć koniak i sardynki i jadł z takim apetytem, że aż obu drabom grdyki zaczęły się poruszać.

Pół flaszki konjaku wyciągnął redaktor i czuł w głowie lekki zawrót. Ujawszy szkło w rękę, rzekł sobie, że więcej już nie będzie pił, bo inaczej upiłby się „jak cztery dziewczki.“ Chcąc zwalczyć pokusę w zarodku, zrobił królewski gest i, wyciągając rękę z flaszka w stronę swych dozorców, zakrzyknął:

— Wytrąbicie resztę. Znajcie pana! A tu macie na przekąskę.

Podsunął im resztę szynki i chleba.

— Danke schön — odezwał się jeden z nich.

— Oho, wezmę jadło nazad, bo szwabów nie będę karmił! — krzyknął groźnie redaktor, czyniąc równocześnie ruch, jak gdyby chciał odebrać jedzenie.

— Niech się nie gniewają. Dziękujemy panu.

— Tak, to co innego. Jak będziecie dla mnie grzeczni, to jeszcze nieraz nażrecie się dobrych rzeczy. A i to wam mogę obiecać, że gdy was

będą wieszać, postaram się o to, żeby się kat pośpieszył.

A potem skinął na nich ręką.

— Wynieście się stąd, bo pan chce spać. Tylko nie robić mi hałasu, bo pościnam głowy!

Redaktor mniej pewnie wracał na swoje łóżko, niż z niego zlął, ale zuchowato poradził sobie wreszcie i z tem. Zaledwo jednak ciała jego zetknęło się z owymi pogardzanymi liściem, duch redaktorski pofrunął w obłoki, bo kamienny sen zmorzył go i zagarnął niezmiernie szybko w swą moc.

XV.

Pani Marysia otrzymała tygodniowy urlop i wyjechała do Warszawy. Była bardzo zgnębiona po przejściach ostatnich dni i nie byłaby w stanie pokazać się na oczy pani Ricie i Chełmeckiemu.

Premjera „Herodiady“ odbyła się na drugi dzień po wyprowadzeniu się pani Rity z Ligoty. Pani Marysia jechała o tej porze do stolicy, rozmyślając o wypadkach, które pozornie zdawały się świadczyć przeciw niej.

— Ach, żeby tylko Aleks nie dowiedział się o tem!

Wprawdzie uwierzyłby jej z pewnością, gdyby mu przedstawiła rzecz zgodnie z istotnym stanem, ale ten wstyd szalony nie pozwoliłby jej mówić, a sam fakt, że musiałaby się usprawiedliwiać, upokorzyłby ją boleśnie.

W Warszawie odwiedziła przedewszystkiem mecenasa Pietrzykowskiego.

— Jakże się ciesze, że pania widze! — zawo-

łał, gdy weszła do gabinetu. — Przed chwilą właśnie wysłałem do pani do Katowic telegram z zaproszeniem do przyjazdu.

— Cóż, czy nie mam intuicji?

— Cudowną! A domyśla się ta intuicja, jaką mam nowinę?

— Zapewne pomyślną, jeśli mina tak radosna.

— Istotnie, wiadomość jest dobra. Pan Grojecki nietylko godzi się na rozwód, ale nawet prosi o niego. Coprawda, obeszłoby się bez tego, bo konsystorz na podstawie zeznań pana Grojeckiego doszedł do przekonania, że między państwem nie istniało nigdy prawne małżeństwo...

— A to dlaczego?

— Pani wyszła zamaż pod przymusem. Dla zapewnienia sobie obroncy przed bolszewikami zdecydowała się pani poślubić pana Grojeckiego, czego nie byłaby pani uczyniła, gdyby nie było nagłej konieczności.

— To prawda.

— Otóż konsystorz ma jeszcze przesłuchać pania, i gdy pani potwierdzi tę okoliczność, przestanie pani nosić dotychczasowe nazwisko. Cieszy się pani?

— Tak, ciesze — odpowiedziała cicho.

— Co znaczy ten ton rezygnacji? — zapytał patrząc na panią Marysię z troską.

— Nie, mecenasie. Zmęczona jestem podróżą.

— I zapewne zrażona stosunkami zakulisowymi.

— Nawet nie. Wszyscy są dla mnie dobrzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota

29

czerwca

Uroczystość Św. Apostołów
Piotra i Pawła

oraz wspomnienie wszy-
stkich św. Apostołów.

Św. Marji, matki św.
Jana Marka.

—
SŁOW.: WYSZOMIR.

Teraz wiem prawdziwie, iż Pan
posłał Anioła Swego, i wyrwał mię
z ręki Heroda i ze wszelkiego oczeki-
wania ludu żydowskiego.

(Dzieje Ap. 12. 11).

Panie, Ty wszystko wiesz, Ty
wiesz, że Cię miłuję. (Jan XX. 17).

Zdanie: Bądź wdzięczny za dar
najmniejszy, a większego godnym się
staniesz.

Kalendarz astronomiczny:
Słońce wschodzi o godz. 3.37, zachodzi
o godz. 19.57. — Księżyc wschodzi o
godz. 23.45, zachodzi o godz. 10.55.

Długość dnia: 16 godzin 20 minut.
— Zmiany powietrza: pięknie.
Jutro: wietrzno, niestałe.

Jutro niedziela, 30 czer-
wca: Wspomnienie św. Pawła. W po-
niedziałek 1 lipca: Oktawa św. Jana
Chrzcziciela.

— Z powodu dwu świąt następny
numer gazety naszej wyjdzie w ponie-
dzialek o zwykłym czasie.

Czytelniczki i czytelników upra-
szamy, by korzystali ze świąt i agito-
wali za naszą gazetą, zjednywając dla
niej nowych zwolenników i abo-
nentów.

— Po 25 czerwca przyjmują przed-
płatę na „Katolika“ już tylko urzędy
pocztowe i wszyscy nasi agenci. Kto
z abonentów pocztowych nie zamówił
gazety u listowego, musi udać się na
najbliższą pocztę i tam zapłacić abo-
nament. Nie trzeba zwlekać, ponie-
waż może się łatwo zdarzyć, że poczt-
ta nie dostarczy pierwszych numerów
w miesiącu lipcu.

Czytelników, którzy pobierają „Ka-
tolika“ od naszych agentów, uprasza-
my, by także oni nie zwlekali z od-
nowieniem przedpłaty na miesiąc lip-
piec. Należy już teraz przygotować
pieniądz, po którego zgłosi się w najbliż-
szych dniach agent z kwitem. Do
5 lipca wszyscy abonenci winni ure-
gulować przedpłatę.

Wszystkich dotychczasowych abo-
nentów ponownie upraszamy, by nie-
tylko zamówili „Katolika“ dla siebie,
lecz także drugich do czytania i abo-
nowania zachęcali. W każdym domu
polskim i katolickim powinien być
„Katolik“.

— Nauka rolnictwa w szkołach
wiejskich. W Ministerstwie rolni-
ctwa omawiana jest obecnie w porozu-
mieniu z Ministerstwem oświaty sprawa
wprowadzenia do programu nau-
czania w szkołach powszechnych wiej-
skich wiadomości elementarnych o
uprawie roli.

Województwo śląskie.

* Jarmarki na Śląsku w miesiącu
lipcu. Katowice: 9 lipca bydło i
konie. Lubliniec: 9 lipca kramar-
ski, bydło i konie. Mikołów: 31
lipca bydło i konie. Pszczyna:
10 lipca konie, żrebięta i bydło. Ry-
bnik: 2 lipca konie, bydło, żrebięta,
i bydło. Rybnik: 2 lipca konie, by-
dło, żrebięta, owce i świny. Wodzi-
sław: 17 lipca bydło i konie. Nadto
odbędą się jarmarki kramarskie w
Mikołowie 4 lipca i w Pszczy-
nie 11 lipca.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uroczystość pa-
pieska). Dnia 29 czerwca b. r. od-
prawił ks. biskup Lisiecki z okazji 50-

letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca
św. Piusa XI uroczyste nabożeństwo
o godz. 9-tej w katedrze św. św. Pio-
tra i Pawła w Katowicach. Po poł-
dniu o godz. 16-tej odbędzie się w Tea-
trze Miejskim uroczysta akademja z
następującym programem: 1. „Ore-
mus pro Pontifice nostro Pio“, kompo-
zycja ks. prof. Gajdy. Wzmocniony
chór katedralny z towarzyszeniem or-
kiestry policyjnej. 2. Odczyt p. t.
„Pius XI, zwiastun renesansu życia
katolickiego“ wygłosi p. szambelan dr.
Stark. 3. Odczyt p. t. „Na złoty jubi-
leusz kapłaństwa Piusa XI“ w języku
niemieckim wygłosi dr. Reihel. 4.
Przemówienie ks. biskupa Lisieckiego
(w języku polskim i niemieckim). 5.
Hymn papieski. 6. Hymn polski. 7.
Zakończenie „Tu es Petrus“ — kom-
pozycja ks. prof. Gajdy, wykona chór
z towarzyszeniem orkiestry policyjnej.

— Budowa mieszkań. Na
ostatnim posiedzeniu magistratu ka-
towskiego obradowano także nad
uśmierzeniem nędzy mieszkaniowej.
Na terenie przy drodze do Wełnowca
zarząd miasta ma zamiar postawić
szereg domków. Mieszkania te mają
otrzymać rodziny najbiedniejsze i
mniejszomocne. Na posiedzeniu przed-
łożono rysunki budowlane, które przy-
jęto. Według tych wzorów, zostaną
opracowane plany budowlane. Cho-
dzi w tym wypadku o budowę około
230 domów.

— (O szkołę dla położnych
— budowa instytutu bakte-
riologicznego). Przed kilku dnia-
mi odbyło się posiedzenie Rady Woje-
wódzkiej. Na posiedzeniu tem rozpa-
trywano sprawę utworzenia przy no-
wym szpitalu miejskim szkoły dla po-
łożnych z internatem oraz szkoły dla
higienistek, jakoteż sprawę bezpłatne-
go odstąpienia przez gminę miasta Ka-
towiec terenu przy szpitalu na budowę
instytutu higienicznego i bakteriolo-
gicznego w Katowicach.

— (Handlarze żywym to-
warem). Sąd okręgowy prowa-
dzi obecnie dochodzenie przeciw-
ko szajce przemycającej kobiety
zagranicę, przyczem istnieją liczne do-
wody, że chodzi tu o handel żywym
towarem. Z 20 osób zatrzymanych
swojego czasu w tej sprawie, 12 nara-
zie zwolniono, oskarżony zaś Moszek
Feldblum zbiegł i jest obecnie poszu-
kiwany. Wśród oskarżonych znaj-
dują się również dwaj jego synowie,
dalej Aron Diamand z Łodzi. Dawid
Hauser z Iwonicza i Jasek Meller z Ka-
towiec. Jak stwierdziło tymczasowe
dochodzenie oskarżeni werbowali ko-
biety z całej Polski, przeważnie z by-
łej Kongresówki i wywozili je do Bel-
gii, Francji i Ameryki Południowej.
Dalsze szczegóły afery ze względu na
toczące się śledztwo trzymane są na-
razie w tajemnicy.

— (W sprawie przemyca-
nia lekarstw). Swego czasu do-
nosiliśmy o głośnej na Śląsku aferze
przemycania medykamentów z Nie-
miec przez zieloną granicę w związku
z czem aresztowany został wówczas
urzędnik Niziołkiewicz i aptekarz Pol-
lak z Katowic. W wyniku przeprowa-
dzonych dochodzeń okazało się, że
podnoszony zarzut, jakoby lekarstwa
były fałszowane nie ma podstaw, wo-
bec czego śledztwo w tym kierunku
zostało umorzone, a oskarżeni po zło-
żeniu kaucji zostali zwolnieni z are-
sztu i odpowiadać będą tylko za prze-
myt.

— (Wykrycie sprawy kra-
dzieży). Na początku bieżącego mie-
siąca dokonano kradzieży na szkodę
A. Weissbauma w Katowicach. Poli-
cja wysłedziła sprawcę. Jest nim
Bernard Lewandowski z Katowic.

Bardzo szkoda, że Pani nie spróbowała
jeszcze kawę ziarnistą mieszać z

Kathrelnera Kawę Słodową Kneippa.



Dlaczego Pani chce kupować tak zwane
mieszanki, już gotowe? Każda gospodyni
przecież sobie sama o wiele lepiej je może
sporządzić, trzeba jednak koniecznie do
nich użyć tylko

Kathrelnera Kawę Słodową Kneippa.

Osadzono go w więzieniu sądowym.

Kochłowice w Katowickim. (Sprawy
komunalne). Delegacja, którą
gmina wysłała do Poznania celem
zwiedzenia wystawy, nabyła tamże
wóz do skrapiania ulic za 2 tysiące zł.
Należy spodziewać się, że wóz wkrót-
ce będzie dostawiony do Kochłowic.
Gmina wciąż cierpi na brak wody.
Mieszkańcy ulicy Radoszowskiej Ra-
doszowa i Dąbrowy muszą chodzić
po wodę w niżej położonej części wsi
i to albo wczesną rano lub podczas go-
dzin wieczornych.

— (Uruchomienie starej ko-
palni). W ciągu najbliższych dni na-
stąpi uruchomienie starej kopalni „Ali-
ny“, która znajduje się niedaleko Ko-
chłowic przy drodze do Nowej Wsi.
Prace kopalniane zostaną rozpoczęte
po naprawieniu maszyn. Uruchomie-
nie kopalni zmniejszy znacznie liczbę
bezrobotnych kochłowickich.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Prymicje). Szereg
uroczystości, które obchodziła w ostat-
nich dniach parafia św. Jadwigi, za-
kończyły prymicie nowowyświęcone-
go ks. Jerzego Rothera, które odbyły
się we wtorek, dnia 25 czerwca b. r.
Ks. prymicjanta przeprowadzono z
probostwa w uroczystej procesji do
kościół. Po odśpiewaniu „Veni Crea-
tor“ wygłosił polskie okolicznościowe
kazanie kapelan wojskowy, ks. dr. Ka-
rol Milik. Kaznodzieja w dobitnych
słowach przedstawił wiernym słucha-
czom zaszczytny, lecz odpowiedzialny
i ciężki stan kapłański. Następnie ks.
prymicjant w licznej asyście prze-
szedł do ołtarza, by odprawić pierw-
szą św. Ofiarę bezkrwawą. Po Ewan-
gelji świętej wygłosił kazanie niemie-
ckie Przew. ks. proboszcz Gajda. Uro-
czystość prymicyjną zakończono od-
śpiewaniem Te Deum. Po nabożeń-
stwie odbyło się na probostwie skrom-
ne przyjęcie, w którym wzięło udział
około 50 osób, księży, przedstawiciele
zarządu kościelnego i miasta oraz kre-
wnych ks. prymicjanta. — Nowo wy-
święcony ks. Jerzy Rother pochodzi z
Król. Huty i jest synem ubogich ro-
dziców. Matka jego zmarła przed
2 laty, żyje tylko jeszcze ojciec. Stu-
dja odbył i ukończył szczęśliwie dzie-
ki pomocy szczodrych dobrodziejów,
do których zaliczamy w pierwszym
rzędzie Przew. ks. proboszcza Gajdę,
który nadto sprawił ks. Rotherowi tak
wspaniałe prymicie.

Z Świętochłowickiego.

Godula w Świętochłowickim. (Od-
słonięcie płyty nieznane-
go powstańca). W związku z uro-
czystością odsłonięcia płyty nieznane-

go powstańca, która odbędzie się w
Goduli dnia 29 czerwca, komitet orga-
nizacyjny obchodu donosi jeszcze co
następuje: Wszystkie organizacje, bio-
rące udział w uroczystości, uprasza
się o punktualne przybycie na miejsce
zbiórki (boisko w Goduli). W intere-
sie powagi obchodu niezbędnym jest
ściśle zastosowanie się do poleceń po-
rządkowych. Naczelną komendę pod-
czas oficjalnej części uroczystości po-
ręczono p. porucznikowi Sojce. Biuro
informacyjne dla przyjezdnych orga-
nizacji i gości znajdują się: w Cheb-
ziu u p. Wali na dworcu, a w Goduli
w szkole pierwszej. Goście, chcący
brać udział w obiedzie, zechcą naj-
później do 29 czerwca godziny 9 przed
południem odebrać swoją kartę obia-
dową w restauracji p. Budzisa w
Goduli. Nadmieniamy jeszcze, że po
odsłonięciu płyty odbędzie się deko-
racja powstańców w ogrodzie p. Bu-
dzisa.

Ruda w Świętochłowickim. (Ro-
zbudowa koksowni). Rada Woje-
wódzka na swem ostatnim posiedze-
niu udzieliła koksowni przy kopalni
„Wolfgang“ pozwolenia na budowę
wieży do gaszenia koksu oraz dwóch
chłodni wieżowych. Prace budowlane
będą natychmiast rozpoczęte.

Szarlej w Świętochłowickim. (Po-
święcenie nowego sztanda-
ru). Założony przed 2 laty przymuso-
wy cech krawców w Szarleju posia-
da już swój własny sztandar. Uro-
czystość poświęcenia sztandaru odby-
ła się w ubiegłą niedzielę w obecności
przedstawicieli władz. Izbę rzemieślni-
czą zastępowali komisarz rządowy
p. Juźwa oraz sekretarz Izby.

Z Pszczyńskiego.

Czułów w Pszczyńskim. (Budo-
wa nowej wytwórni). Zarząd
fabryki celulozy w Czułowie ma za-
miar postawić wytwórnię waty drze-
wnej. Śląska Rada Wojewódzka
udzieliła pozwolenie na budowę i uru-
chomienie nowej fabryki.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rozwój miasta). Od
czasu przyłączenia części Górnego
Śląska do Polski miasto Rybnik po-
większyło się znacznie. Także wy-
gląd miasta poprawił się pod każdym

Uczenie przepelnienia, nieprawidłowa fermenta-
cja w jellach, uczucie pełności i wzdęcia w wą-
trobie, zastójne żółci, bóle w bokach, ucisk w pier-
siach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody
górskiej, Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytnie
przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i plu-
cach. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny
efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody
Franciszka-Józefa u ludzi, prowadzących siedzący
tryb życia. Zadać w aptekach.

względem. Ludzie, którzy często przychodzą do miasta oczywiście nie spostrzegają tych zmian tak bardzo, a jeszcze mniej mieszkańcy miasta. Tembardziej zdziwieni są rozkwitem Rybnika ludzie, którzy nie widzieli miasta przez kilka lat. W tych dniach bawił tu mąż, który przez 25 lat był gospodarzem miasta, mianowicie mieszkający w Nysie na Śląsku Opolskim 70-letni burmistrz Günther. W roku 1920 wyprowadził on się do Nysy jako emeryt. Otóż były burmistrz p. Günther oświadczył, że rozwój miasta jest tak nadzwyczajny, iż może służyć jako wzór rozwoju miasta. To oświadczenie byłego burmistrza p. Günthera, który był głównym kierownikiem gospodarki miejskiej w czasach przedwojennych, świadczy najlepiej, że także Polacy potrafia pracować i doprowadzić miasto do rozkwitu.

— (Pielgrzymka do Piekara). Przypominamy, że Okręg rybnicki III. Zakonu św. Franciszka urządził 21-go lipca b. r. pielgrzymkę do Piekara na Kalwarię. Odjazd nastąpił w sobotę, dnia 20-go lipca, powrót 21-go lipca. Zgłoszenia przyjmuje się przy furcie klasztornej i u p. Aug. Halamondy, ul. Wodzisławska 26. Koszty podróży wynoszą 9 zł. O liczny udział w pielgrzymce tercjarzy, jak i wogóle parafian uprasza Zarząd.

— (Nadmiar kandydatów do gimnazjum). Do pierwszej klasy gimnazjum państwowego w Rybniku wpłynęło 650 podań. Z tych podań tylko 100 będzie uwzględnionych.

Wodzisław. (Samobójstwo). Na torze kolejowym między Turzą a Wodzisławem znaleziono trupa. Policja ustaliła, że są to zwłoki Józefa Kuczy z Gorzyczek. Kucza rzucił się pod pociąg celem odebrania sobie życia. Przyczyną popełnienia okropnego czynu nie stwierdzono.

Mszanna w Rybnickim. (Zasadzono za krzywoprzysięstwo). Przed sądem w Rybniku odpowiadał młynarz Wnuk z Mszannej. Sąd skazał Wnuka na dwa lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo.

Świerklany Dolne w Rybnickim. (Wielki pożar). W tych dniach nawiedził wioskę tutejszą wielki pożar. Z nieznanego powodu spalił się dom Józefa Piksy.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zaginienie dziewczyny). Uczęszczająca do szkoły żeńskiej 15-letnia Emilia Ziąja wyszła z domu dnia 18 czerwca i od tego czasu zaginęła o niej wszelki ślad. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Dziewczyna urodziła się 5 października 1914 roku. Rodzice jej mieszkają w Tarnowskich Górach przy ulicy Gliwickiej 25. Wiadomości mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionej uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Świerklaniec w Tarnogórskim. (Sprawy komunalne). Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej postanowiono wystosować wniosek do Województwa w sprawie przejęcia wszelkich kosztów przy nowej szkole w Chechle Nowem ponad kwotę 50.000 złotych, którą przejmie na siebie gmina Świerklaniec. Dodatek elektryfikacyjny wpłacony w roku 1925 w wysokości 900 zł. uchwalono zaliczyć ówczesnemu planowi do obecnych rat dodatku elektryfikacyjnego. Dalej rozpatrzono szereg wniosków o zmniejszenie wzgl. zwolnienie specjalnego dodatku elektryfikacyjnego, z których większość załatwiono przychylnie, oraz uchwalono dodatek elektryfikacyjny, który miał być spłacony w 8 ratach i z którego jeszcze były płatne 4 raty, rozłożyć na dalsze 10 rat. Będzie to wielką dogodnością i ulgą dla płatników, ponieważ raty zostaną przez to znacznie obniżone. — Dla miejsc ubogich ustalono miesięczne zapomogi po 15,00 zł. oprócz jednego wypadku, gdzie uchwalono miesięcznie 10,00 złotych. — Statut dotyczący

Gielda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 27 czerwca: za 100 złotych 46,90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 27 czerwca: za 100 franków francuskich 34,80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171,16 zł, za 100 koron czeskich 26,36 złotych.

ustalenia i stosunków służbowych oraz zaopatrzenia urzędników i funkcjonariuszy gminnych odrzucono, wzgl. odroczone do nowej Rady gminnej, która będzie w przyszłości wybrana.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Proces o morderstwo rabunkowe). Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę napadu, dokonanego w dniu 1 lutego na szosie między Łazami a Ciegowicami. Dwóch kolejarzy stacji Łazy Maciążka i Wojciecha Ciupę, gdy wracali z otrzymanym w tym dniu zarobkiem przez las nieznani sprawcy zasypali strzałami rewolwerowymi, po których Ciupa śmiertelnie ranny padł na ziemię, Maciążek zaś został dogoniony przez bandytów, powalony na ziemię i obrabowany. Sprawcami byli Tadeusz Wolski i Wiktor Rok. Wolski w maju roku bieżącego zbiegł z więzienia, Rok zaś zasiadł na ławie

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 26 czerwca 1929 r.

Zboże 26.25—27.25, pszenica 45.00 do 46.00, jęczmień na przemiał 27.50 do 28.50, owies 26.00—27.00, mąka żytnia 40.25, mąka pszeniczna 66.00 do 70.00, osucie żytnie 18.00—19.00, osucie pszeniczne 20.00—21.00, poganka 45.00—48.00. Tendencja spokojna.

oskarżonych. Prokurator domagał się dla niego kary śmierci. Sąd skazał Roka na 16 lat ciężkiego więzienia.

Tarnopol. (Walka z bykiem na ulicy miasta). Z Tarnopola donoszą o walce z bykiem na najludniejszych ulicach miasta. Byk prowadzony na targ w Tarnopolu przez pewnego gospodarza, zerwał się z uwięzi i zaczął atakować przechodniów. Jednego powalił na ziemię. Na ulicach wybuchła panika. Dwaj konni policjanci starali się ująć byka, względnie zapędzić go w jakiś zaułek, bezskutecznie i oddali do niego 6 strzałów, które jednak nie były śmiertelne i jeszcze bardziej rozjuszyły zwierzę. Dopiero jeden z oficerów tamtejszego garnizonu wystrzelił z karabinu położył byka trupem. Podczas paniki potratowano kilka osób.

Kraków. (Zasadzenie żydów-komunistów). Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył

Jubileusze zasłużonych kapłanów.

25-lecie kapłaństwa.

W czwartkowym numerze „Katolika” pisaliśmy o uroczystościach jubileuszowych w Królewskiej Hucie. Tarnowskich Górach i Rybnie z okazji 25-lecia kapłaństwa tamtejszych Przewodzących księży proboszczów. Dziś piszemy o takich samych uroczystościach w Radzionkowie (pow. tarnogórski) i w Lyskach (pow. rybnicki).

Uroczystości jubileuszowe w Radzionkowie.

W dniu 21 czerwca b. r. obchodził proboszcz radzionkowski, Przew. ks. dr. Józef Knosala, 25-letnią rocznicę swych święceń kapłańskich. Dzień jubileuszu minął w parafii bez okazałych uroczystości, ponieważ ks. Jubilat wyjechał, by w zupełnej ciszy i w odosobnieniu w klasztorze spędzić dzień, w którym go arcybiskup wyświęcił i upoważnił do służenia Bogu i do rozdzielania wszelkich łask związanych z zaszczytnym powołaniem kapłańskim. Mimo tego parafianie radzionkowskie pamiętali o swym ukochanym duszpasterzu i w dniu jubileuszowym wznosili w modłach swych prośbę do Boga o nagrodę za trudy i pracę zacnego kapłana.

Ks. proboszcz dr. Józef Knosala urodził się w Żelaznej w pow. opolskim dnia 19 marca 1878 roku. Studia gimnazjalne odbył w Opolu, teologiczne we Wrocławiu. Krótko po święceniach kapłańskich, bo już w sierpniu 1904 r. został posłany jako kapłan do Radzionkowa, gdzie pracował 7 lat przy boku sędziwego ks. dziekana Konieczki. W roku 1911 przeniesiony został do kościoła św. Barbary w Królewskiej Hucie. Ale już w następnym roku powołała go władza duchowna na stanowisko administratora w Mokrem (pow. pszczyński), gdzie zmarł tamtejszy proboszcz, ks. dziekan Stehr. W Mokrem pozostawał tylko trzy miesiące.

W tym czasie utworzono kurację w Kończycach (pow. katowicki), należącej przedtem do parafii bielszowickiej. Pierwszym duszpasterzem nowoutworzonej kuracji został ks. Jubilat. Tutaj czekała go trudna praca, gdyż gmina nie miała ani kościoła, ani probostwa, ani cmentarza. Po dziesięcioletniej działalności w Kończycach, która pozostawiła niezagaszającą pamięć wśród parafian, powołany został ks. Knosala na probostwo w Radzionkowie.

Ks. Jubilat należy do nielicznych księży, którzy wolne swe godziny zużywają na badanie przeszłości naszej ziemi śląskiej. Jego mrówczej pracy zawdzięczamy szereg rozpraw historycznych, z których najnowsza i najobszerniejsza jest „Historja parafii radzionkowskiej”, napisana po polsku i po niemiecku.

Jubileusz ks. Kuczki, prob. w Lyskach.

Ks. proboszcz Paweł Kuczka w Lyskach obchodził 25-lecie kapłaństwa w niedzielę, dnia 23 czerwca b. r. Uroczystość odbyła się z wielkim udziałem parafian. Nie było chyba w całej parafii jednego człowieka, któryby się nie był choć w drobnej mierze przyczynił do uświetnienia uroczystości jubileuszowej. Wielką była liczba upominków, które otrzymał ks. Jubilat od gminy, bractw, stowarzyszeń i od poszczególnych parafian. Wszystko to jest niezbitym dowodem, jak wielkim szacunkiem cieszy się ks. Kuczka wśród parafian.

Ks. proboszcz Paweł Kuczka urodził się 16 lipca 1877 r. w Siedlicach (powiat prudnicki). Po otrzymaniu święceń kapłańskich został kapłanem w Oleśnie, gdzie proboszczem był zany ks. Aleksander, wielki przyjaciel ludu polskiego.

Dnia 8 czerwca 1909 r. ks. Kuczka objął urząd proboszcza w Wysokiej, w powiecie oleskim, gdzie za jego staraniem stanął nowy kościół parafialny. Ks. Jubilat zawsze był gorliwym Polakiem i z tem się nie tał. W życiu politycznym brał żywy udział. W roku 1911/12 stał jako kandydat polski do parlamentu niemieckiego. Mimo wspólnego frontu niemieckiego, dzięki wytrwałej pracy Polacy weszli do ścisłych wyborów z kandydatem niemieckim i ulegli tylko małą liczbą głosów. Wówczas to „Katolik” wydawał w Oleśnie tygodnik „Prawda”, w którym bardzo wydatnie współpracował ks. Jubilat.

W czasie plebiscytu i powstań ks. proboszcz Kuczka z największym poświęceniem popierał sprawę polską, to też ściągnął na siebie nienawiść obozu niemieckiego. Dokonano na niego kilku napadów, tak, że wreszcie musiał uciec. Po obiecie Górnego Śląska przez władze polskie ks. prob. Kuczka przeniesiony został do parafii w Lyskach.

Uczcijmy jak najokazalej dzień święta papieskiego.

Zbliża się dzień wielki, uroczystość pierwszych książąt Kościoła św. św. Piotra i Pawła i święto papieskie.

Życzeniem J. E. ks. biskupa Lisieckiego, naszego drogiego Arcypasterza jest, by dzień ten był obchodzony jak najuroczyściej w naszej diecezji. My, Ślązacy, tak wiele mamy do zawdzięczenia Ojcu św.

Dlatego też powinniśmy wszelkich dolożyć starań, aby święto papieskie wypadło jak najświetniej. Przez liczny udział w nabożeństwach i akademjach zamyślamy swoje prawdziwe przywiązanie do stolicy Apostolskiej.

Niech nasze mieszkania przyozdobią się w tym dniu barwami sztandarów i portretami Ojca św., wieczorem zaś okna iluminacją świetlną — niech morze światła zaleje miasto nasze, a okażemy przez to swe gorące przywiązanie do Ojca św.

Okażmy w całej pełni, żeśmy katolikami i że jako tacy potrafimy uczcić w sposób godny tego, co jest Głową i Opoką naszego świętego Kościoła.

Gen. Sekr. Ligi Katolickiej
Ks. Siemienik.

się proces przeciwko 9 żydom — działaczom komunistycznym z Białej-Bielskiej. Sędziowie przysięgli uznali sześciu winnych zdrady stanu, dwóch winnych o tajeństwo przed władzami przestępczej działalności, ostatni oskarżony został uwolniony. Trybunał wydał następujący wyrok: Józef Last 3 lata ciężkiego więzienia, Maurycy Orbach 2 lata, Michał Schwarz półtora roku, Natan Rechtweig półtora roku, Michał Fisz półtora roku, Józef Spiegler 1 rok, Mojżesz Siebzeher 1 rok, Aron Seif 6 miesięcy więzienia, Józef Drucker uwolniony od winy i kary.

Krotoszyn. (Zamach bombowy na konferencję nauczycielską). W tych dniach dokonano zamachu bombowego na gmach gimnazjum państwowego w Krotoszynie. W chwili, gdy w jednej z sal odbywała się konferencja nauczycielska, mająca na celu sklasyfikowanie świadectw rocznych uczniów, nagle o ramię okna odbił się jakiś ciężki przedmiot, który upadł na chodnik i eksplodował wśród silnej detonacji. Wskutek wybuchu kilkadziesiąt szyb wyleciało. Z ludzi nikt nie doznał okaleczeń.

Z dalszych stron.

Magdeburg. (Pies oszalał o piorun). W Loburgu, pod Magdeburgiem, w czasie szalejącej onegdaj burzy, pewna kobieta ulitowała się nad psem podwórzowym i zabrała go ze sobą do izby. Nagle uderzył opodal piorun, który tak przeraził psa, że rzucił się na swoją panią i poszarpał jej nogę, którą trzeba było amputować.

Koszyce w Czechosłowacji. (Proces cyganów - morderców zbliża się ku końcowi). Postępowanie dowodowe przeciw cyganom z Mołdaw, oskarżonym o ludobójstwo, po 5 tygodniach trwania, zostało zakończone. Trybunałowi przysięgłym postawiono ogółem 632 pytań w kierunku zbrodni. Oskarżyciel publiczny częściowo zmienił swoje wnioski w sprawie kwalifikacji czynów poszczególnych oskarżonych.

Kopenhaga. (Olbrzymia powódź). Okropna powódź nawiedziła w tych dniach miasto Mariager, leżące w Jutlandji na wschodnim wybrzeżu półwyspu duńskiego. Nad miastem przeszła straszliwa burza, która zamieniła okolice w jedno wielkie jezioro, z którego wznosiło się kilka wysepek. W niektórych miejscach woda podniosła się do wysokości jednego metra. Gruba warstwa mułu pokryła ulice, poprzerywane często głębokimi wyrwaniami. Wieczorem masy wód przerwały obwałowanie i spłynęły do zatoki mariagerskiej.

Program radiowy.

Sobota 29 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Transmisja z walnego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach. — Godzina 9.00 transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry św. Piotra i Pawła. Sumę pontyfikalną celebrować J. E. Ks. Biskup dr. Lisiecki. Godzina 10.30 pochód na Plac Wolności. Godzina 12 uroczyste otwarcie walnego zjazdu delegatów w Teatrze Polskim. Podczas uroczystości otwarcia walnego zjazdu transmisja z Warszawy przemówienia Marszałka Józefa Piłsudskiego — 16.20 Ogródnik śląski — 16.40 Odczyt rolniczy: Szkodliwe owady w rolnictwie w czerwcu i lipcu 17.00 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży — 18.00 Koncert z Warszawy — 18.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Bery i bojki śląskie — 22.05 Radiokronika z Warszawy — 20.30 Koncert popularny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 9.45 Transmisja z Krakowa — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Płyty gramofonowe — 16.00 Odczyty rolnicze — 17.00 Koncert — 18.35 Przechadzki artystyczne po Warszawie — 19.00 Rozmaitości — 20.05 Radiokronika — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 9.45 Transmisja uroczystości związanych ze sprowadzeniem zwłok sp. generała Bema — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.20 Odczyt o ochronie lasów — 16.40 Odczyt rolniczy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Przegląd polityczny — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo — 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Radiografja — 16.30 Gawęda harserska — 16.45 Nauka angielskiego — 17.10 Odczyt — 17.30 Poezja — 17.55 Odczyt — 18.15 Wykład dla maturzystów — 18.35 Wiadomości z wystawy — 18.55 Nadprogram — 19.15 Muzyka — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Wieczór Promethidionu — 20.30 Muzyka — 22.10 Radiografja — 22.40 Radiokabaret — 24.00 Koncert.

Niedziela, 30 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Transmisja z kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu. Suma pontyfikalna. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup dr. Lisiecki — 12.30 Radiokoncert — 15.00 Dalszy ciąg transmisji z Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup dr. Kubina — 17.00 Dalszy ciąg transmisji z Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu — 17.55 Ogródnik śląski — 18.15 Uprawa rzepaku — 18.35 Skrzynka pocztowa — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Bery i bojki śląskie — 20.05 Słuchowisko wesole z Warszawy — 20.30 Koncert z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek, 1 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Nowości radiowe — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.40 Komunikaty Strażactwa — 20.00 Odczyt: Wakacje na wyspach chorwackich — 20.25 Komunikaty Towarzystwa Czytelników Ludowych — 20.30 Operetka z Warszawy: Teresina — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce i wielkich Polakach.

SPORT.

Zawody konne w Budapeszcie.

W poniedziałek i wtorek odbyły się już dwa pierwsze dni zawodów, lecz bez udziału polaków, którzy będą dopiero startowali, w konkursie potęgi skoku.

Adamczak skacze 3,62 mtr. o tyczce. Podczas zawodów akademickich w Budapeszcie Adamczak zgłosił poza konkursem próbę pobicia rekordu polskiego w skoku o tyczce. Próba się udała i Adamczak osiągnął 3,62 mtr.

Sprawy towarzystw.

Zebrań Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych odbędą się w niedzielę, 30 czerwca w następujących miejscowościach:

w **Siemianowicach** o godzinie 1 w południe na sali p. Brantweina przy ul. Dworcowej;

w **Różdzeniu** o godz. 3 po południu na sali p. Smykały (Kino Colosseum).

Teatr Polski w Katowicach.

„Lalka.”

W sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 7.30 wieczór odegraną będzie operetka Audrana „Lalka.”

Ostatnie przedstawienie „Pigmaljona.”

W niedzielę, dnia 30 czerwca o godzinie 3.30 po południu odegraną będzie po raz ostatni komedia B. Shaw'a „Pigmaljon.”

„Zygmunt August.”

W niedzielę, dnia 30 czerwca o godzinie 7.30 wieczór odegraną będzie opera T. Joteyki „Zygmunt August.”

„W Małym Domku.”

W poniedziałek, dnia 1 lipca wystąpi gościnnie znany artysta Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie Marian Jednowski, który w sztuce T. Rittnera „W Małym Domku” kreować będzie rolę Doktora. Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 24.48.

0 100 Zł. taniej

sprzedajemy udoskonalone

maszyny pończosnicze „ROBUS”

na których zarobić można do zł. 300.— miesięcznie, co poświadczają dziesiątki listów pochwalnych naszej klienteli. Wiadomości fachowe zbytnie. Gotowy towar skupujemy płacąc za wyrób i dostarczamy surowce. Bliższych informacji udziela: Firma „Rekord”.

J. Kalisz i Ska. Cieszyń.

Przedstawicielstwa:

Warszawa: „Hage” Dom Złocień, Nowy Świat 42.
Poznań: Zygmunt Kucharski, ul. Strumykowa 11.
Kraków: Leon Nalepiński, Rękawka 8.
Nowy Bytom: Jerzy Hanel, ul. Stalmacha 5.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszone składu skór Jakóba Preissa w Katowicach, ul. Piłsudskiego 17, który sprzedaje wszelkie towary skórzane po znacznie niższych cenach. Mianowicie udziela rabatu w wysokości 5 procent.

W Londynie są wszystkie teatry zamknięte.

Nakładem i członkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Odpowiedzi redakcji.

T. Zy. Kamień. Po ukończeniu układów z Niemcami składki, które Pan płacił do Kasy pensyjnej Knapsaftu Bochumskiego — będą policzone. Miao-sto Poznań ma 236 265 mieszkańców.

O. A. Bielszowie. 8000 marek niemieckich z 1911 roku równają się 9840 złotom. Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 proc. przera-chowanej sumy. Jeżeli pożyczka była zużyta na powiększenie wartości majątku, to znaczy, jeżeli dłużnik, przez pożyczkę wzbogacił się, wierzyciel może żądać nadpłaty.

I. P. K. Sz. Radzimy przesłać po-leconym listem wszystkie obligacje z dowodem nabycia do Urzędu Poży-czek Państwowych w Warszawie, ul. Senatorska 29.

K. Chw. w Łędzinach. Państwo-we ubezpieczenie inwalidzkie pozwa-la dobrowolnie ubezpieczyć się wszystkim tym pracownikom, którzy samodzielnie dla siebie pracują. Mo-gą to być rzemieślnicy, małodolni, po-sługacze, krawcy i inne podobne za-wody. Dobrowolnie ubezpieczyć mo-że się ten, kto jeszcze nie ukończył 40. roku życia. Dobrowolnie ubez-pieczony musi posiadać 500 znaczków ty-godniowych, czyli musi czekać około 9½ roku, zanim mu będzie przyznane prawo do pobierania renty. Chcąc się dobrowolnie ubezpieczyć, należy wy-ciągnąć z miarodajnego urzędu kartę kwitową. Karty te wydają urzędy po-licyjne, naczelnicy okręgów i gminy. Karta kwitowa dla dobrowolnie ubez-pieczonych różni się od karty ubez-pieczonych obowiązkowo tem, że jest szara i oznaczona literą B. Wobec coraz trudniejszych warunków życia i różnych ciężarów, pod jakimi uginają się gospodarze małodolni, którzy nie są w stanie tyle grosza zaoszczędzić, by na starość mieli z czego żyć, radzi się, aby się namyślił i dał się dobro-wolnie ubezpieczyć. Trzeba to jednak uczynić, jak już powiedzieliśmy, przed ukończeniem 40. roku życia. Dobro-wolnie ubezpieczeni mogą stosownie do swych dochodów opłacać tygodnio-we znaczki poczynawszy od 40 do 210 groszy. Znaczki można otrzymać na pocztę. Na każdym nalepionym znaczku wypisuje się datę dnia, w którym został wlepiony. Są to zasadnicze przepisy, do których trzeba się zastoso-wać.

Obywatelstwo. Obywatelstwo tra-ci każdy, kto zgodnie z wolą swoją nabył obywatelstwo państwa innego lub bez zgody Rady Ministrów przy-

jął urząd publiczny, albo wstąpił do służby wojskowej w państwie obcem. Decydują w sprawach obywatelstwa: powiatowe władze, wojewodowie oraz minister spraw wewnętrznych. Pierwsza stwierdza obywatelstwo, druga władza nadaje je i odbiera, trzecia przedstawia odnośne wnioski Radzie Ministrów w wypadkach, kiedy wy-magana jest zgoda rządu.

A. G. w Piekarach. Ks. prałat Woj-ciech Grabowski — o którego Pan za-pytuje — jest naszym rodakiem z Gór-nego Śląska, kapłanem ze Zgromadze-nia ks. ks. misjonarzy. Sprawuje za-szczytny urząd wikariusza generalne-go na Bukowinie, należącej od ostat-niej wojny do Rumunii.

Hodowca gołębi. Radzimy nabyć księgę pamiątkową „Drobiaństwo Pol-skie”, w której znajdują się spisy bar-dzo wielu hodowli gołębi oraz liczne ryciny gołębi, gołębników i t. d. Ka-żdy hodowca gołębi powinien nabyć wymienione wydawnictwo. Księgę pamiątkową dostarcza administracja dwutygodnika „Drob Polski” w War-szawie, ulica Kopernika 30. Cena tej książki na papierze ilustracyjnym wy-nosi 7 złotych.

J. K. w Rybnie. Wielką wystawę koni urządzi wielkopolska izba rolni-cza od dnia 29 czerwca do 7 lipca br. na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wystawa zgromadzi przeszło 1000 koni z całej Polski.

Sz. Z. w Wodzisławiu. Polska dzieli się na 16 województw, miano-wicie: 1) warszawskie, 2) białostockie, 3) kieleckie, 4) krakowskie, 5) lubel-skie, 6) łwowskie, 7) łódzkie, 8) nowo-gródzkie, 9) poleskie, 10) pomorskie, 11) poznańskie, 12) stanisławowskie, 13) śląskie, 14) tarnopolskie, 15) wileń-skie i 16) wołyńskie. Miasto stołeczne Warszawa stanowi odrębną jednostkę administracyjną z komisarzem rządu na czele, podległym bezpośrednio mi-nistrowi spraw wewnętrznych.

W. Sz. w Dąbrowce Wielkiej. Af-ganistan zajmuje obszar 731 tysięcy kilometrów, ludności liczy około 10 milionów. Ludność składa się z trzech głównych narodowości: afganczyków, persów i Mongołów. Stolicą państwa jest Kabul, mający 140 tysięcy miesz-kańców. Armia liczy 60 do 70 tysięcy żołnierzy.

R. L. w Woszczycach. Na Śląsku istnieją trzy dwuzimowe szkoły rolni-cze męskie, mianowicie: w Między-swieciu (Śląsk Cieszyński), w Tar-nowskich Górach i Rybniku. Szkoły te są utrzymywane przez Śląską Izbę

Rolniczą. Kursy trwają od 1 listopada do 1 kwietnia. Niższa szkoła rolnicza żeńska jest w Strumieniu na Śląsku Cieszyńskim. Szkołę tę utrzymuje także Śląska Izba Rolnicza, a kurs jest roczny. Po informacji dotyczące kur-sów i przyjęcia do szkół należy zwró-cić się do dyrekcji jednej z wymienio-nych szkół lub też wprost do Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach, ulica Plebiscytowa 1.

J. K. Kostuchna. 1. 26.000 marek niemieckich z stycznia 1919 roku równają się 14.560 zł. z lutego, marca i kwie-tnia 130.000 zł. z maja i czerwca 12 ty-sięcy 480 zł. z lipca 10.920 zł. z sier-pnia 9360 zł. z września 7800 zł. z paź-dziernika 6240 zł. z listopada 4680 zł. z grudnia 3640 złotom. — 2. Żądana książka jest wyczerpana.

J. D. Zawisz przy Orzeszu. 2000 marek niemieckich z kwietnia 1921 r. równają się 182 złotom. Pan nie po-dał, ile marek polskich Pan otrzymał za marki niemieckie. Z tego powodu nie możemy przeliczyć na złote — marek polskich z kwietnia 1921 roku.

Amatorce głośnego czytania z pod Cieszyna. Radzimy teraz czytać do-skonale napisaną powieść Józefa Weyssenhoffa „Jan bez ziemi”.

Pani Magdalenie S. w Pszczynie. Najlepiej nadaje się miesiąc wrzesień — jako martwy sezon — dla kraw-ców, krawcowych i kuśnierzy dla za-mówień zimowych.

Panu Zygmuntowi R. z pod Cze-stochowy. Jedynie zwrócić uwagę możemy, że 30 czerwca w radiostacji

krakowskiej prof. Uniw. krak. dr. Jan Dąbrowski wygłosi odczyt p. t.: „Przyczyny odpadnięcia Śląska od Polski”.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór. W zupełności mo-żemy uspokoić pana, że w Zakopanem żadnej niema epidemii. A pogoda się ustaliła, w południe jest 30° ciepła — noce i ranki są tak zawsze ostre.

Panu Piotrowi M. w Małej Dą-brówce. Rada Naczelna Organizacji ziemianiskich organizuje zjazd człon-ków Związku Ziemian z całej Polski w Poznaniu dn. 5—9 lipca br.

Panu Adamowi R. w Cieszynie do-nosimy, że na skutek prośby zwią-zków architektów — termin składania prac konkursowych na projekt nowe-go Gmachu ministerstwa spraw za-granicznych w Warszawie został przedłużony do 22 lipca — pierwotnie 1 lipca.

Troskliwej opiekunce z Kalet. Ka-piele słoneczne są nader zdrowe i przyjemne, ale stosować bez porady lekarza nie można, gdyż jest to nie-bezpiecznie na serce i mózg.

Panienkom M. Wł. Z. w Mikoło-wie donosimy, że pierwsze ciągnięcie loterii p. W. K. naznaczone na 26-go czerwca. Trwać będzie do końca wystawy. Z całego serca życzymy powodzenia — na 15 biletów; proszę nam donieść, co panienki wygrały.

Z. P. Nowe Hajduki. Przyjmowa-nie akademików poborowych do szkół podchorążych nastąpi z dniem 28-go lipca

BANK LUDOWY

Telefon 75

Spółdz. z odp. ogr.

Telefon 75

W NOWEJ WSI, ulica K. Miarki 21. (Dom własny)

Zastępstwo BANKU POLSKIEGO dla inkasa weksli.

Załatwia wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

| | |
|--|--------------------------------|
| Otwiera rachunki bieżące i czekowe. | za wypowiedzeniem dziennem 7 % |
| Udziela pożyczek członkom na dogodnych warunkach. | „ „ miesięcznym 8 % |
| Dyskontuje weksle kupieckie. | „ „ 3-miesięcz. 9 % |
| Inkasuje weksle, rachunki, listy prze-zwozowe za minimalną opłatą. | „ „ półrocznym 10 % |
| Uskutecznia przekazy w kraju i za-granicą. | „ „ dłuższym 11 % |

Godziny Kasowe od 9 do 12 i 15 do 17, w sobotę od 9 do 13.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach
zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu
10-lipca 1929 r.

przetarg publiczny

na urządzenie strony niskiego napięcia
w stacji transformatorowej w Warsztatach Wago-
nowych Piotrowice St.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze
Polskim Nr. 143 z 24/VI br. i w Epoce Nr. 169
z 22/VI br.

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Katowicach.

Fabryka fortepianów i pianin A. DRYGAS, POZNAŃ
miała zaszczyt dostarczać w ostatnim czasie
fortepiany i pianina: Królewskiemu dworowi Ru-
muńskiemu, J. E. ks. kard. prym. dr. Hlondowi,
h. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i Padzie
Ministrów w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż i reprezentacja:

Emanuel Wittor **Katowice**
3. Maja 38

Śląska Fabryka Stalówek, Sp. z o.o.
Tarnowskie-Góry G.-Śl., Tel. 533

Fabrykacja:

stalówek według angielskiego systemu, artykułów
biurowych i t. p., artykułów masowych z blachy
ożnego gatunku, narzędzi precyzyjnych dla wy-
cinania i wytaczania.

Warsztat mechaniczny

reparacje maszyn, budowa lekkich konstrukcji
blaszanych i żelaznych, autogeniczne spawanie
i wycinanie.

Zakład galwanizacyjno-emalijerski

niklowanie, srebrzenie, mosiadzowanie, miedzio-
wanie itd. różnych części do samochodów, moto-
cykli, rowerów, wszelkich reflektorów, lamp i in-
nych artykułów metalowych.

Gdzie

znajdę największy wybór:
materiałów na suknie, jedwabi
woalów, muślinów, płócien,
współów, firan, obrusów
prześcieradeł oraz materiałów
na chodniki w dobrych jakościach?

Tylko w firmie

W. Bolik
Tarnowskie - Góry
ulica Krakowska 19.
Specjalny interes manufaktur. towarów.
Najniższe ceny. Ścisłe rzetelna obsługa.

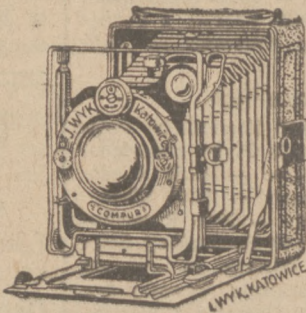


„PERI“

6,5x9 zł. 70.00
9x12 zł. 85.00

**Kamera dla młodzieży
-- i początkujących. --**

Kadłub drewniany. Przednia deska z metalu.
Mieszek skórany. Migawka Vario.
Specjalny aparat.



FOTELE KLUBOWE do spania



materace, leżanki własnego wyrobu

H. Damm, Tapicer — Katowice, ulica Kosciuszki 33.
TELEFON 2281

Polecam po niskich cenach i na
dogodnych warunkach

**dźwigary (tregry)
cement — papy
smole — gwoździe**
okucia dla robót stolarskich.

Rzemieśnikom daję specjalny rabat.

Franciszek Mikołajec
Rynek **ZARY** Telefon 59

Ważne dla Związków i Tow. kościelnych!

Sztandary, chorągwie, paramenty kościelne, oraz
wszelkie roboty ręczne wykonuje

Pracownia Haftów Artystycznych
Wiktorji Bazanowej, Rybnik
Gliwicka 9.

Wykonanie sumienne. Ceny nader przystępne.
Dotąd liczne podziękowania.

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety, kuchnie, urza-
dzenia biurowe komplety i pojedynczo.
Wielki wybór, ceny przystępne, poleca

Spółka Stolarska Sp. z o.o.
Tel. 1898. ul. 3-go Maja 26 Tel. 1898.

Czytelnicy!

Przy zakupie towarów
poważajcie się na ogło-
szenia w naszej gazecie

Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych,
cembrowiny studiennej, żłobów, słupów, płyt,
nur — poleca Fabryka maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, Ordynacka 7.

Zysk wytworzy betonowej w jednym roku
wynosi około 5000 do 6000 zł.

Żądacie cenników i objaśnień.



Rowery

instrumenta
muzyczne,
maszyny do szycia
na odpłatę od 200.- zł.
dostarcza

Paweł Musiol
Wielkie Piekary
Marjacka 38.
Warsztaty mechaniczne.

MEBLE w wielkim wyborze

jak: jadalni, sypialni, pokojów męskie,
kuchnie, jako też meble pojedyncze
i wyroby tapicerskie

z własnych warsztatów polecają przy wolnej dostawie
do domu za gotówkę i na raty po najtańszych
cenach

Bracia Jojko, skład i fabryka mebli

Tarnowskie Góry, Piastowska 5. Narożnik Nowy Rynek. Tel. 1007.



Na raty!

Niskie ceny!

Kto chce tanio i ładnie mieszkanie umeblować

zaoszczędzi wiele pieniędzy, jeżeli kupował
będzie meble wprost

z Fabryki Mebli „Fameta“

w zast.: **B. Piórkaz**

Katowice, ul. Sobieskiego 19 (dawniej Roonstr.)

Przy wpłacie 10—20 %, a resztę można na-
wet do 30-ci miesięcy spłacać, otrzyma każdy,
bez poręczyciela **meble wszelkiego ro-
dzaju** jak: jadalnie, sypialnie, urządzenie
kuchenne i biurowe, garnitury klubowe i sala-
nowe, kanapy, otomany, łóżka fotelowe, mate-
race i t. p., kapy, dywany i chodniki.

Otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczor.,
w niedzielę i święta od godz. 9—2.

Niskie ceny!

Na raty!

5% rabatu

otrzyma każdy, który przedłoży to ogłoszenie przy zakupie
**tek na akta, ręcznych torebek damskich,
walizek, torb na książki, plecaków i innych
skórzanych towarów galanterijnych**
mimo znanych niskich cen.

JAKOB PREISS

— skład skór i przybory szewskie oraz galanteria skórzana. —
Katowice, ulica Piłsudskiego 17 naprzeciw ewang. kościoła.

Popierajcie na-
szych inserentów.

Jedną z wielu pochwał za dostarczone pianina
z największej

Fabryki Pianin
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Filja Katowice

ulica Szopana nr. 2

w pobliżu Poczł. Kasy Oszczędności

Tel. nr. 19-39



Grand Prix.

Do firmy B. Sommerfeld, Bydgoszcz.

Z wielkim zadowoleniem konstatujemy, iż
nabyte przez nas na wystawie „Wnętrze do-
mu“ w Katowicach pianino firmy B. Sommer-
feld nie zawiodło naszych oczekiwań. Odpo-
wiada ono wszelkim wymaganiom tak co do
dźwięku, jak i mechaniki, oraz wyglądu zew-
netrznego. Pianina firmy Sommerfeld zasługują
na to, aby je gorąco polecać zarówno fachowo
jak i amatorom.

Mieczysław Szaleski,
profesor Instytutu muzycznego w Katowicach
i Konserwatorium w Krakowie.
Janina Konopasek-Szaleska.

Baczność!

Nowożeńcy!

Oszczędzacie

kupując

meble i wyroby tapicerskie

w składzie **K. Beselera**
w Rydułtowach, ul. Korfańskiego, w domu
p. Chroszcza. Tel. nr. 5.

Urządzenia kompletne jak i pojedyncze
meble stale na składzie po cenach najniższych.
Obsługa rzetelna i dogodne warunki
spłaty. Dostawa do domu bezpłatnie.



Rowery

maszyny do szycia
jako też

centryfugi „Alfa - Laval“
kupujecie najkorzystniej u

R. LATOCHY w Zarach, Rynek

Wszystkie reparacje wykonuje się starannie.
Części rezerwowe do wszelkich rodzajów
centryfug są na składzie. Oglądanie bez przymusu kupna.
Za gotówkę! Na odpłatę!



Baczność!

Baczność!

Maszyna pończosznicza

„REKORD“

udoskonalona 2 nowymi wynalazkami, zgłoszo-
nymi w Urzędzie Patentowym w Warszawie pod
1. W. 3822 i W. 3821, kosztuje tylko 500 zł. za
gotówkę. Aparat ten wyrabia z jednej strony
pończochy jedwabne, z drugiej niciane. Wyro-
biony na tej maszynie towar skupuje i dostar-
czam surowca. Bliższych informacji udzielam
bezpłatnie.

Uwaga: Maszynę „REKORD“ można nabyć
tylko w firmie

K. GŁOWACKI

Królewska Huta, ul. Sobieskiego 14.
Ostrzega się przed naśladowcami!!!

Przymujemy zamówienia

na wszelkie

roboty stolarskie

Wykonujemy takowe po cenach
przystępnych i prosimy o po-
parcie naszego przedsiębiorstwa.

Mechaniczna Fabryka
Wyrobu Drzewnych
E. Czauderna,
Mysłowice - Słupna
ul. Słowackiego 64. Telefon nr. 52

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.

Przy zakupie prosimy zwracać baczną
uwagę na firmę naszą.

CZYTELNICY!

„Buchalterijne
Współczesne Wykłady“
Palliera gwarantują
wieloletnią nową sa-
modzielność. Warszawa,
Nowogrodzka 48d. Za-
miejscowi listownie.

Ważne uroczystości
rodzinne:
Zarczynny, zaślubi-
ny, wesela srebrne,
złote, wspomnienia
pośmierne ogłaszają-
cie, w nas, gascie.

Tajemnica jeziora „Nemi”.



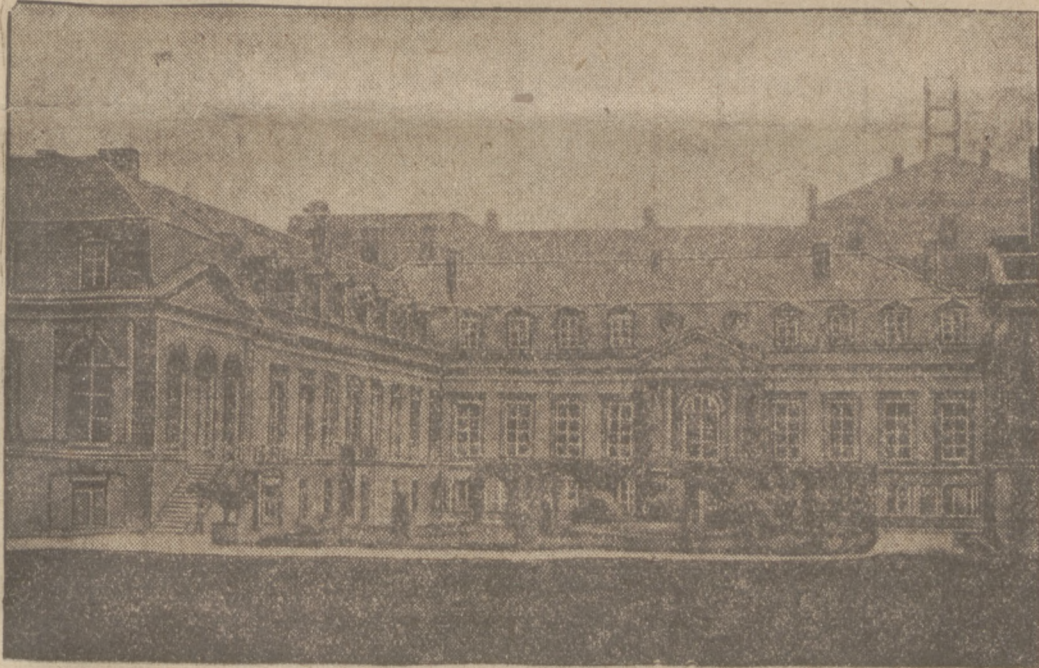
Na powyższej rycinie widzimy jedną z zatopionych zbytkownych galer cesarza rzymskiego Kaliguli w jeziorze „Nemi”. Jezioro Nemi ma obszar 5 km kwadratowych i leży w górach Albańskich niedaleko Rzymu i jest właściwie olbrzymim kraterem wygasłego wulkanu. Cesarz rzymski Kaligula urodzony w roku 12 po Narodzeniu Chrystusa, znany z swych dziwactw, wyprawiał dla swych dworaków wspaniałą ucztę na zbytkownych galerach-statkach i po uczcie rozkazał galery ze wszystkimi kosztownościami zatopić. I przeleżały te zatopione skarby cesarskie oszacowane na 270 milionów systeryj rzymskich (prawie 50 milj. marek złotych) 1900

lat na dnie jeziora Nemi. Już poprzednie rządy włoskie starały się dostać do tych skarbów zatopionych, ale przedsięwzięciom brakowało energii. Dopiero Mussolini postanowił dzieła dokonać. Kazał zbudować na brzegu głębokiego jeziora olbrzymie pumpy, poruszane siłą elektryczną i tym sposobem wodę wypompować. I zdawało się początkowo, że to przedsięwzięcie przechodzi siły ludzkie, gdyż wypompowana woda trzeba było osobnymi kanałami rozprowadzać po okolicy, tak, iżby nie wracała do jeziora z powrotem. Zamiar się udał. Jezioro zostało do dna, gdzie spoczywają zatopione galery, osuszone, i teraz będzie można szukać ukrytych skarbów.

PLAN YOUNGA.

W Paryżu radzili przez kilka tygodni przedstawiciele zwycięskich państw koalicyjnych z delegatami niemieckimi nad ostatecznym uregulowaniem wojennych odszkodowań niemieckich. Podpisali tymczasową umowę (t. zw. plan Younga), która atoli rządy interesowanych państw

muszą przyjąć. Z wprowadzeniem w życie planu Younga połączone są daleko idące i głęboko sięgające następstwa. — Ma zostać założony międzynarodowy bank reparacyjny, który ma odszkodowaniami niemieckimi zawiadywać.



Pałac „Egmont”.

Siedzibą tego banku ma zostać stolica belgijska Bruksela, w wspaniałym historycznym pałacu „Egmonta”.

Celem dokonania tych zamierzeń, związanych z planem Younga, odbę-

dzie się w lipcu w Lozannie szwajcarskiej nowa konferencja reparacyjna.

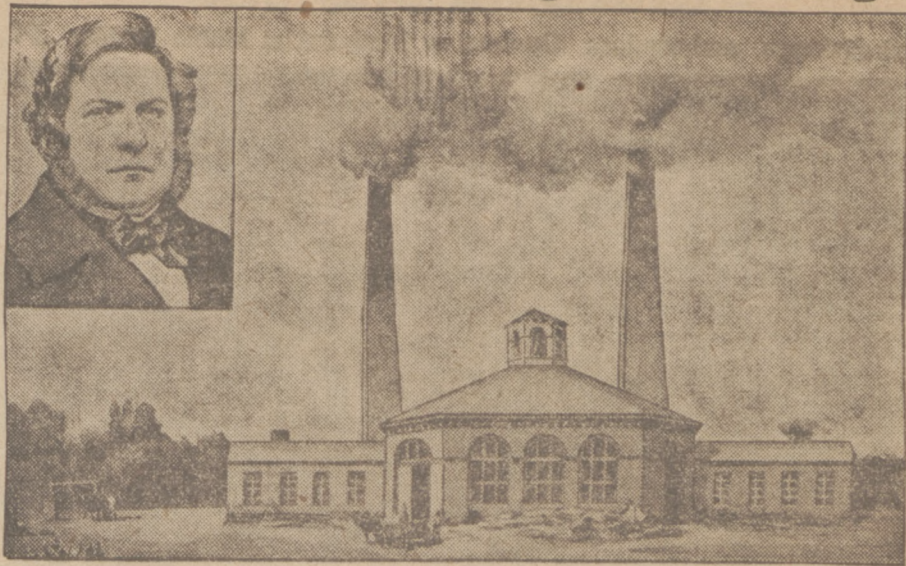


Miasto Lozanna.

Rycina powyższa przedstawia stare śródmieście lozańskie, leżące w malowniczym położeniu nad jeziorem ge-

newskiem. W głębi obrazka widzimy wspaniałą katedrę i zamek.

125-lecie urodzin Augusta Borsig'a.



August Borsig, założyciel sławnej na cały świat pierwszej fabryki lokomotyw w Berlinie, urodził się 23-go czerwca 1804 we Wrocławiu. Początkowo uczył się za murarza i 1837 roku położył fundament pod pierwszą fabrykę parowozów kolejowych. Dzieło Augusta Borsiga rozrosło się do kolo-

salnych rozmiarów, tak, iż zakłady Borsiga przodują dzisiaj niem. przemysłowi maszynowemu. Przeszło 13 000 lokomotyw różnych rozmiarów i typów rozeszło się po całym świecie. Na rycinie widzimy podobiznę Augusta Borsiga i jego pierwszej berlińskiej fabryki.

Wielka wystawa rolnictwa bawarskiego w Monachjum.



Obecnie odbywa się w Monachjum, stolicy bawarskiej z wielką okazałością pokazywana krajowa wystawa rolnictwa bawarskiego, w której uczestniczą również wielcy obszarnicy z pobliskich krajów niemieckich. Mona-

chijska wystawa rolnicza obejmuje wszystkie nowoczesne urządzenia racjonalnego, postępowego rolnictwa tak co do uprawy roli jak i hodowli inwentarza.

Czy będzie rodziło owoce dobre?



Rycina powyższa przedstawia nam niecodzienne zdarzenie. Premier angielski Macdonald i ambasador amerykański Dawes sadzą w Londynie w parku miejskim drzewko pokoju. Przy-

glądają się tej pracy angielscy mężowie stanu, córka Macdonalda i żona Dawesa. Kto będzie drzewko opatrywał i podlewał? Gdzie Briand, Stresemann, Mussolini i towarzysze?

Uroczyste przyjęcie

amerykańskiego ambasadora Dawesa w londyńskim klubie lordów „Pilgrim“



Istnieje w angielskiej arystokracji, utrzymującej stosunki z dyplomacją rządową zwyczaj, by przedstawiciele obcych mocarstw, utrzymujących poselstwa przy rządzie angielskim, uroczystość wprowadzać w życie sfer rządowych i towarzyskich.

Na rycinie powyższej widzimy uroczyste przyjęcie ambasadora Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki pana Dawesa w londyńskim klubie lordów angielskich „Pilgrim“. Dawes stoi drugi z rzędu z lewej ku prawej.

Konferencja rzeczoznawców niemieckich odszkodowań wojennych podpisuje Plan Younga.



Wyznawca teorii Lwa Tolstoja

sekretarzem stanu w angielskim ministerstwie wojny.

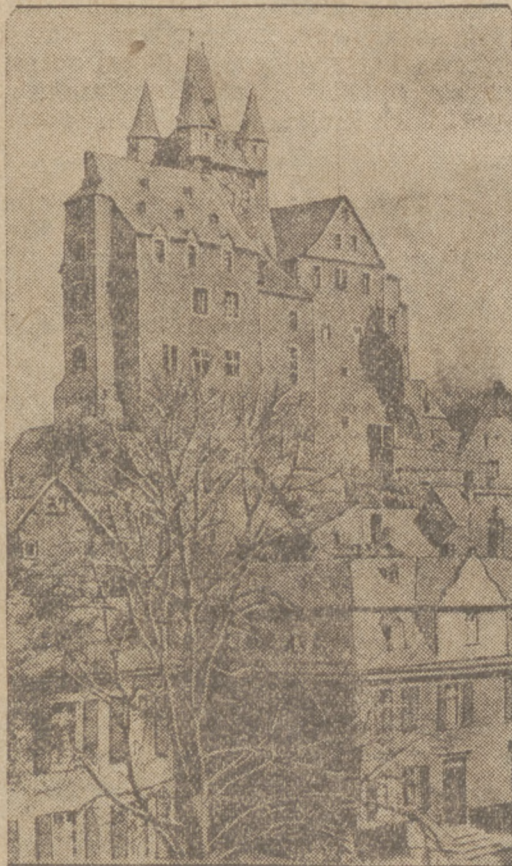


Carl de la Warr

został powołany przez rząd Macdonalda do ministerstwa wojny jako sekretarz stanu. Przy wybuchu wielkiej wojny światowej zasłynął ówczes dopiero 29 lat liczący Carl de la Warr w całej Anglii, bo odmówił stanowczo służby wojskowej na froncie. Po wojnie rozdał cały swój majątek biednym, dobra swoje sprzedał, gotówkę przeznaczył na ulżenie biedy i nędzy i sam zamieszkał w stajni końskiej. Dzisiaj jest pierwszą osobą po angielskim ministrze wojny.

600 lecie

miasta Diez nad rzeką Lahn



Widok zamku w Diez.

Pięknie położone, historycznie sławne miasto Diez, leżące nad rzeką Lahn, obchodzi w tych dniach 600-lecie swego istnienia. W roku 1329 nadał mu Ludwik bawarski prawa miejskie. (Na rycinie widzimy dobrze utrzymany zamek książęcy, pochodzący z roku 1070.)

Samochodem dookoła świata



Panna Stinnes.

Klara-Eleonora Stinnes, córka znanego zmarłego przemysłowca niemieckiego, objechała w przeciągu dwóch lat wszystkie części świata wzdłuż i wszerz. Odważnej automobilistce towarzyszył mechanik Söderström. Rycina nasza przedstawia chwilę jej powrotu do Berlina po dwuletniej włóczędce światowej. Widzimy pannę Stinnes, mechanika Söderströma (w środku), a obok nich sekretarza stanu Weissmanna.



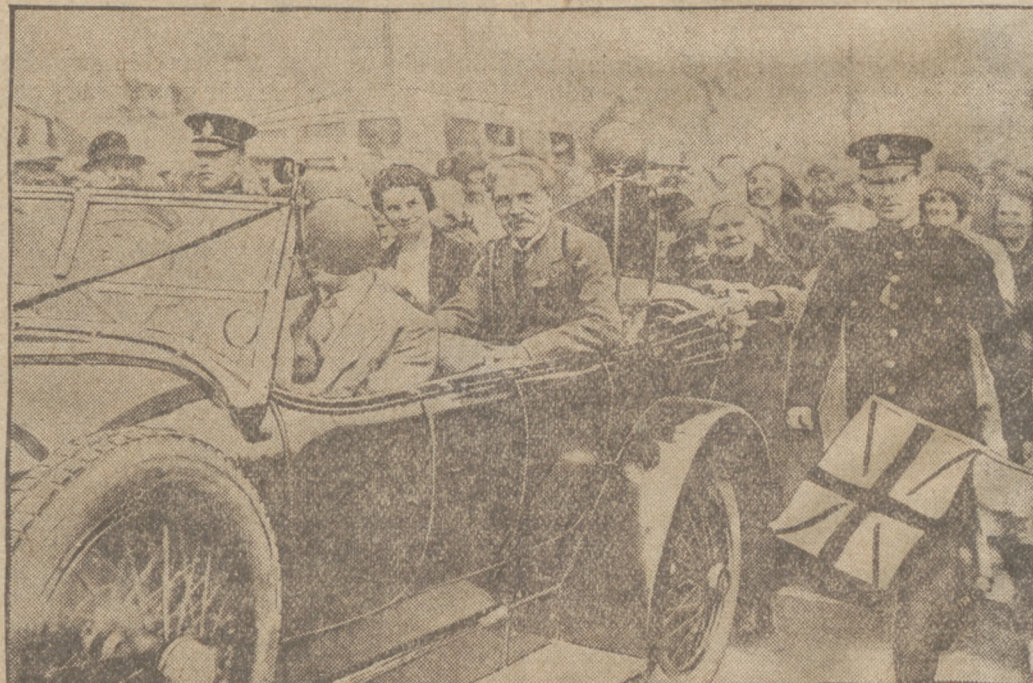
Maksym Gorkij

rosyjski pisarz i literat, osobisty przyjaciel Lenina, powrócił z południowej Italii do Moskwy i został wybrany do wydziału wykonawczego Sowietów rosyjskich. Gorkij wstąpił do związku bolszewickich bezbożników, którzy wzięli sobie za zadanie wytepić z sercu ludu rosyjskiego wiarę w Boga. Prześladowania wiernych prawosławnych i wyznawców wszystkich innych religii, zamykanie cerkwi i kościołów, zsyłanie na Sybir popów, księży, biskupów i archierejów, rozpędzanie zakonników i zakonnic, konfiskata dóbr cerkiewnych i klasztornych w całej Rosji to działalność związku bezbożników. — A jednak bramy piekielne i potęgi szatańskie nie przemogą Kościoła Chrystusowego.

Rząd niemiecki za kanclerstwa Dr. Bauera godzi się na podpisanie Traktatu Wersalskiego 28. 6. 1919.



Najpopularniejszy mąż w całej Anglii.



Entuzjastyczne przyjęcie Ramsay Macdonalda, premiera angielskiego, w jego rodzinnym miasteczku Lossiemouth.

Na rycinie widzimy Macdonalda razem z córką Isabelą, jadących samochodem z dworca kolejowego do rodzinnej sadyby.

„VERDUN” Groźna pamiątka strasznej wojny.



Zdobycie fortu Douaumont pod Verdunem.

Cztery nazwy: „Marna”, „Szampania”, „Werdyn” i „Somma” przejmują każdego uczestnika wielkiej wojny, walczącego na froncie francuskim nieprzepadła zgroza i lękiem. Dla wszystkich, którzy ani nad Marną ani w Szampanii ani pod Werdynem ni nad Sommą nie byli i piekła wojennego nie zaznali, trudno te okropności opisywać i tłumaczyć.

Rycina powyższa jest zdjęciem filmowym, a więc przedsięwzięciem wcale nie grożącym niebezpieczeństwem kalectwa lub utraty życia — jest raczej imprezą dla tysięcy widzów kinowych. Atoli rzeczywistość zupełnie inaczej wyglądała.

Piszący niniejsze słowa — brał czynny udział w szturmach i bitwach pod Werdynem po prawej stronie Mozy w pułku poznańskim „Res. 37” od połowy lutego aż do 18 marca (w którym padł jako ciężko ranny) 1916 roku.

Podajemy nadesłany nam jego krótki opis. — Wstępnym szturmem wziął nasz pułk odcinek, zburzoną wieś i las Mocour. W drugim dniu posunęliśmy się pod fortyfikacje Besanvaux. Po dalszych dwóch dniach zdobyliśmy fort Hardemont, skąd przesunięto nas w trójkąt pomiędzy fortami Vaux, Douaumont i Baumont. Jak tam wyglądało i jak nam się wszystkim tak niemcom jak francuzom powodziło, wiedzą tylko ci, którzy to piekło przeszli.

Jakie ofiary w ludziach rzuciło główne dowództwo niemieckie mołochowi wojny w paszczę, dowodem tego następujące dane, choćby tylko wzięte z jednej jedynej kompanii 7-ej, 2-go batalionu, pułku „Res. 37”.

„18 lutego rozpoczęło 100 baterii w naszym odcinku „wzgórze 307” i „wzgórze 310” grzmieć ogniem huraganowym na pozycje francuskie przez cztery dni i cztery noce. W międzyczasie leżeliśmy bezczynni w ziemiankach żelazo-betonowych. Francuska artyleria milczała tak jak gdyby jej wcale nie było. 21 lutego o godz. 11-tej naraz strzelanina uciła. Kompanie rozwinęły się w szyku szturmovym. Feldwebel stwierdził siłę liczebną naszej 7-mej i pamiętam, że było nas do boju zdalnych 228 chłopów, nie licząc sanitariuszy, pisarza kompanijnego i kantyniarza. Wtem pada rozkaz do

szturmu. Biegniemy grupami po 8-miu i w niespełna godzinie byli pozycje francuskie zajęte — zdobyć marna, — bo zaledwo dwudziestu kilku jeńców, reszta się była schroniła. Pamiętam bardzo dobrze, że w międzyczasie od 22-go lutego aż do 18-go marca otrzymała kompania nasza **dotychczas 180 chłopów świeżych posiłków** dla wypełnienia luk, a 18 marca o 10 w nocy raportował dowódca kompanijny, zastępca oficera (Offizierstellvertreter) N. majorowi: „Kompania 7-ma sześć grup (48 chłopów) silna”. Raport ten, będąc rannym i czekając na odwiezienie, słyszałem na własne uszy. Można sobie wyliczyć ilu jedna jedyna kompania straciła w niespełna 25 dni (początkowo miała 230, dopełniono ją 180) czyli że 400 chłopów pozostało wycieńczonych, schorzałych 50, a reszta 350, gdzie się podziała?... dwie trzecie zabite a jedna trzecia to ranni i dogorywający.

A taki sam los lub może jeszcze gorszy przechodziły wszystkie kompanie frontowe. Tego co opisałem byłem świadkiem i uczestnikiem.

Fort Douaumont został po raz pierwszy zdobyty przez pułk brandenburski „Nr. 24”. Dwa tygodnie później odebrali go z powrotem francuzi i znów go stracili; przechodził z rąk jednych do drugich. Zupełnie ta sama historia co z fortem Vaux. Fort Vaux zdobyli po raz pierwszy strzelcy, pułk „Nr. 3” i z całego pułku pozostało tylu rannych, że się zmieścili do jednego wagonu towarowego, noszącego napis „7 Pferde 42 Mann”, a ponieważ byli to sami ranni, leżący na noszach, więc było ich wszystkich razem 24 nędzarzy. Byłem przy ich załadunku na stacji w Billy, bo sam jako ciężko ranny jechałem z transportem do Beelitz pod Szpandawę.

Rycina powyższa jest filmowym wykonaniem za zgodą rządu francuskiego przez oddziały wojskowe tak niemieckie jak i francuskie. Przedstawia tylko jeden epizod jak kilku żołnierzy gotuje się do podskoku naprzód. Nie należy zapominać, że to tylko zdjęcie filmowe, przy którym szturmującym nie grozi ani śmierć ani kalectwo. W rzeczywistości toby ci pięciu żołnierzyków ciśli głowy jak najgłębiej w ziemię, ani by tak beztrudno nie leżeli.

Ostatni minister spraw zagranicznych Austro-Węgier.

We wtorek 11. 6. zmarł w Budapeszcie ostatni minister spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej, hr. Juliusz Andrassy, w 68 r. życia.

Karjera jego polityczna skończyła się z chwilą rozwiązania monarchii austro-węgierskiej w roku 1918, a skończyła się dzięki temu, że jego kierunek polityki zagranicznej, o który lata całe walczył z hr. Tiszą, zbyt późno wybił się na plan pierwszy. Wszelkie „gdyby” jest w historii spekulacją bardzo ryzykowną; jednak w tym wypadku nie trudno stwierdzić, że gdyby

Andrassy był otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych monarchii austro-węgierskiej zamiast w październiku 1918 r., w r. 1913, a choćby tylko w 1914 — to może nie usunąłby przyczyn rozkładu, jednak ewolucja historyczna odbyłaby się daleko mniej krwawo, niż się to stało. Hr. Andrassy był bowiem przeciwnikiem i to bezwzględny, sojuszu z Niemcami.

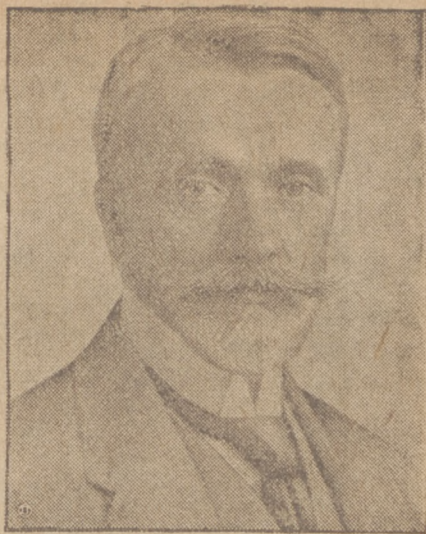
Hr. Juliusz Andrassy z Csik-Szent-Kiralyi i Krasnej Horki, urodził się dnia 30 czerwca 1860 roku jako syn wielkiego Andrassego, niegdyś skaza-

nego na śmierć przywódcy węgierskiego z r. 1848, później najintymniejszego przyjaciela cesarza Franciszka Józefa, długoletniego i wszechmocnego ministra spraw zagranicznych b. monarchii, twórcy traktatu trzech cesarzy w r. 1872 i sojuszu z Rzeszą Niemiecką w r. 1879, współtwórcy zabójczego dla pokoju światowego trójprzymierza.

Hr. Juliusz Andrassy (młodszy) już w młodych latach poświęcił się dyplomacji i mając zaledwie lat dwadzieścia dwa, był jako attache przy ambasadach w Konstantynopolu i Berlinie. W 24 roku życia został członkiem parlamentu węgierskiego, a po śmierci ojca swego, w roku 1890, przeniósł swą działalność na teren wiedeński, gdzie w r. 1892 został podsekretarzem stanu spraw wewnętrznych w gabinecie Wekerlego, a w dwa lata później ministrem oświaty i ministrem przy dworze. Ustąpił wraz z całym gabinetem Wekerlego w r. 1895. W cztery lata później został wybrany ponownie do parlamentu węgierskiego, gdzie był przywódcą konstytucjonalistów. W r. 1906 został ministrem spraw wewnętrznych, a w r. 1915, po upadku rządu Tiszy, był kandydatem na stanowisko premiera. Wpływy niemieckie były jednak zbyt silne jeszcze: premierem został ks. Esterhazy.

Dopiero w r. 1918, w październiku, został ministrem spraw zagranicznych, lecz na kilka tylko tygodni. Na tem stanowisku zaskoczył go przewrót.

Po przewrocie, podczas próby „puczu” Habsburgów, był przez kilka dni ministrem spraw zagranicznych cesarza Karola. W r. 1921 podczas wybo-

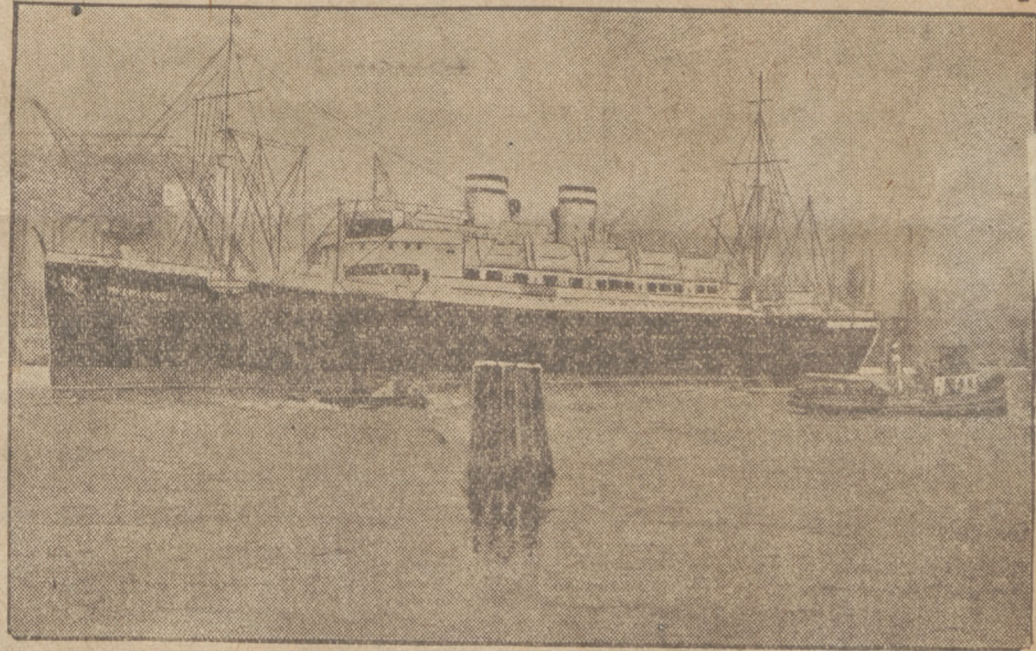


rów, zmienił kierunek polityczny i wszedł do parlamentu, gdzie jednak żadnej poważniejszej roli nie odegrał. Zbyt oddalił się od ducha czasu. W r. 1925 przepadł przy wyborach i od czasu tego odgrywał rolę „ambasadora” cesarzowej Zity na Węgrzech.

Polityczna jego rola wyrażała się, w najlepszych jego latach, w ostrej walce z hr. Stefanem Tiszą, przy czym, pod względem polityki zagranicznej, Andrassy reprezentował kierunek antyniemiecki. Pojedyny tych dwóch wybitnych przeciwników, którzy wraz z Apponym decydująco wpłynęli na losy monarchii, skończył się koalicją przeciwników na kilka tygodni przed upadkiem monarchii. Może być, że w tem właśnie tkwiła jej tragedia.

Z hr. Juliuszem Andrassym zapada w przeszłość wielka część historii b. monarchii habsburskiej.

Największy niem. parostatek motorowy.



Okręt „Milwaukee” w porcie hamburskim.

„Milwaukee” jest parostatkami towarzystwa Hamburg - Amerika - Linie, pojemności 16.000 tonn. Jest to największy i zarazem najmłodniejszy okręt motorowy niemieckiej floty handlowej.

Sport kobiecy dawniej a dziś!



Przed dziesiątki latami nosiły damy, uprawiające sport tenisowy, fencerski i bokserski długie suknie i pełny zwój włosów pod kapeluszem lub siatką włosianą. (Patrz strona prawa i środek obrazka.) Dzisiaj przedstawia nam się sportówka na półnaga w kró-

ciuchnych majteczkach i bluzce bez rękawów. (Patrz rycina strona lewa.) Dzisiejsza obłecz sportowa jest odpowiedniejsza i bezwarunkowo wygodniejsza, atoli dawna była stosowniejsza dla niewiasty i panny.

Strajk w porcie ateńskim.

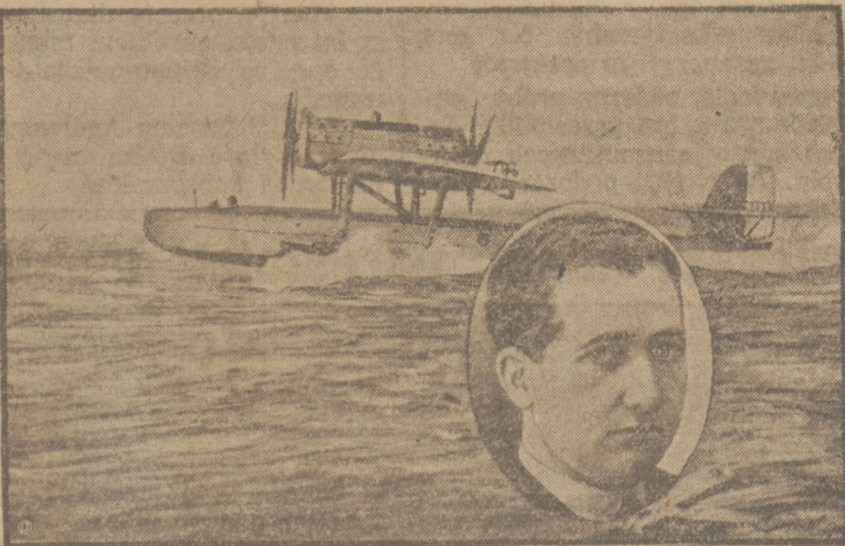


W porcie ateńskim „Pireusie” (Ateny, stolica Grecji) wybuchł przed kilku tygodniami strajk robotników portowych z powodu nadmiernej pracy a niewystarczających zarobków. Ponieważ towarzystwa okrętowe nie chciały zarobków poprawić, zastrajkowali robotnicy portowi. Przedsiębiorcy sprowadzili łamistraków, których strajkujący przeprędzili na łeb na

szyje. Dla ochrony łamistraków wprowadzono do portu wojsko, z którym strajkujący podjęli śmiało walkę. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Jak na rycinie widzimy, strzeża posterunki wojskowe urzędzeń portowych przed zniszczeniem, a posterunki strajkowe, by żaden łamistrakowiec nie podjął się pracy.

Nowa ofiara „Atlantyka”.



Przed kilku dniami odleciał na wodno - pławcu hiszpański lotnik, major Franco, by przelecieć ocean atlantycki i dotrzeć do Nowego Yorku. Lot prowadził go na wyspy Azory. Ponieważ atoli Franco do Azorów nie dobił, a pewien angielski statek natrafił 120 mil na północny zachód od tych-

że wysp na szczątki rozbitego samolotu, przeto przypuszczać należy, że Franco podzielił los nieszczęśliwych lecz odważnych śmiałków, których stary „Atlantyk” pochłoniął.

Na rycinie widzimy podobiznę Franca i jego samolotu wodno-dwu-pławca typu „Dornier-Wal”.

Z dziejów lotnictwa w Polsce.

Dzieje lotnictwa w Polsce sięgają początku wieku 17. Wtedy to bowiem za czasów króla Władysława odbywa pierwszą podróż powietrzną, profesor akademii krakowskiej Łukasz Piotrowski.

W bitwie pod Lignicą w roku 1241, wojsko polskie w walce z Tatarami spotyka po raz pierwszy samoloty o kształtach straszliwych smoków, które posiadając wewnątrz pewne urządzenia, dzięki wiatrowi wydają dźwięki straszące zarówno wojsko jak i konie Władysława Wstydliwego. Latawce tego rodzaju, posiadają Tatarzy, którzy trzymają takowe na długich tykach w swych pierwszych szeregach. Z otworów samolotów wydobywa się dym, który powiększa panikę w szeregach Polaków.

W czasie, w którym bracia Montgolfierzy odbywają próby z swemi balonami, pierwszym śmiałkiem, który ryzykuje wzlot balonem, jest chemik króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, — Okraszewski. Również słynny podróżnik Jan Potocki odbywa podróż powietrzną, przylatując z Blanchardem w roku 1790 do Warszawy. W czasie wojny austriackiej w roku 1809 lotnik Robertson daje parę widowisk balonowych w Warszawie.

W roku 1816 niejaki Richard z Dreżna odbywa po Polsce dwukrotnie podróż powietrzną.

W roku 1831 jawi się w Warszawie rodzina francuskich lotników Garnierinów, — krewny tychże, odznaczył się w bitwie pod Fleurus, gdzie wspólnie z kapitanem Coutellem śledził ruchy wojsk austriackich. Przyjazd Garnierinów, jak dowodzą historyczne fakty, zebrane przez Aleksandra Kraushara, zostawał w związku z staraniami poczynionymi przez emigranta francuskiego barona Galichet, który za pośrednictwem barona Mohrenheima zwrócił się jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego do Wielkiego Księcia Konstantyna proponując mu wprowadzenie do armii balonów.

Propozycja ta zostaje bez odpowiedzi. Natomiast książę Radziwiłł, następca naczelnego wodza, do którego zwraca się baron Galichet już po wybuchu powstania listopadowego, potraktował sprawę przyjazdu Garnierinów do Polski bardzo przychylnie. Rodzina ta, natychmiast po przybyciu do Warszawy ofiaruje swoje usługi dla armii walczącej.

W raporcie, który w owym czasie przysłała Komisja Rządowa Wojny do Rządu Narodowego, czytamy między innymi:

Rozkazem z dnia 26. 3. nr. 3530, polecił Rząd Narodowy, Komisji Rządowej Wojny, zdać sobie opinię w przedmiocie podania p. Garnierin, który utrzymuje, że na wezwanie Rządu przybył do Warszawy celem ofiarowania balonu swego do obserwowania pozycji nieprzyjacielskich, jak to pod Fleurus już przez Francuzów użyte było... p. Garnierin miał od kilku miesięcy zamiar przybycia do Warszawy. Prosił o zezwolenie przybycia Wielkiego Księcia Konstantyna, czego mu jednak odmówiono. Niespodziewając się odmowy, wysłał już był Garnierin swój balon do Krakowa i Warszawy... Wtedy właśnie niejaki p. baron Galichet, Francuz, naturalizowany w kraju, który brał udział w batalii pod Fleurus, napisał rozprawę o użytkach, jakie mogłoby mieć użycie balonów w czasie bitwy pod względem łatwości poznania ruchów nieprzyjaciela, przygotowywanych zasadzek i ilości rezerw. Opierał się przy tem na wrażeniu, jakie to poruszenie balonu sprawiło na Austriakach, czego sam był świadkiem i wnosil, że daleko mniej oświecone żołnierstwo rosyjskie, mogłoby mocno takim zjawiskiem być przestraszone.

W rezultacie Komisja Rządowa Wojny wypowiedziała zdanie, co do użycia balonów, że przedmiot ten pod względem wojskowym, nader mało ważny, mógłby tylko na wyrażne wezwanie Wodza Naczelnego być użyte.

Wobec tego, że rodzina Garnierinów rościła pretensje do znacznego odszkodowania z tytułu sprowadzenia jej do Polski, — Rząd Narodowy na skutek opinii Komisji Rządowej Wojny, załatwił tę sprawę odmownie, Garnierinowie ponownie składają prośbę, o przyznanie im odszkodowania, wskazując, że celem podróży było dostarczenie armii polskiej środków stosowania wlotu balonu, dla śledzenia stanowisk i ruchów nieprzyjaciela środków raz już skutecznie stosowanych w czasie zwycięskiej dla Francuzów bitwy pod Fleurus.

Po wkroczeniu do Warszawy wojsk rosyjskich, rodzina Garnierinów pozostaje jeszcze przez pewien czas w Warszawie, demonstrując wloty, balonowe i skoki z spadochronem.

Piotr Bytomski,

prelegent Śl. Kom. Woj. L. O. P. P.

15-rocznica morderstwa w Sarajewie.



Arcyksiąże austriacki Franciszek Ferdynand z żoną swą Zofią, hrabianką Chotek.

Przed 15-tu laty, 28 czerwca 1914 roku, został arcyksiążę austriacki Franciszek Ferdynand z żoną swą w Sarajewie (Bośnia) przez Serba Principa pomyślnie zamordowany. Zbrodnia ta była bezpośrednim powodem do wielkiej i tak strasznej wojny światowej.

Protestanckie stowarzyszenie biblijne w Anglii kazało w roku zeszłym wydrukować 111 milionów biblij w 618 językach celem rozdania ich bezpłatnego między ludzi.

Praktyczne rady.

zaczerpnięte

z książki żywota wielkiego chińskiego zakonodawcy Konfucjusza.

O siedzeniu.

Siedź prosto. Niech postać twoja będzie pełną powagi. Rece skrzyżuj na piersiach. Oznaką dumy jest podniesiona w górę głowa, oznaką smutku spuszczone ku ziemi. Nie wyciągaj sztywno nóg przed siebie i nie przechylaj się na bok: bądź mocny i pełen spokoju jak szczyt górski. I niech się to stanie twym trwałym przyzwyczajeniem.

O staniu.

Nogi powinny zachować prostą wyśmienność drzew, a rękami nadaj powagę skrzydeł ptaka. Jeśliś wewnątrz godzinie czci, będziesz i wyglądem swym wzbudzał szacunek. Nie daj sobie zamącić spokoju zjawiskami świata.

O chodzeniu.

Niech chód twój będzie spokojny, opanowany, a postawa niewymuszona. Krok twoim niech towarzyszy ludzkość i sprawiedliwość. Nigdy w swych poczynaniach nie zatracaj ludzkości, bo to jest droga twoja, droga niezmienniej prawdy.

O śnie.

Dzień zmęczyl two ciał, daj mu spocząć w nocy. Pozwól wypocząć duchowi i niszczyć namietności natury. Nie dopuszczaj do siebie złych myśli. Nie

śpij twarzą na dół, jak człowiek garbaty, ale obróć oblicze ku górze jak umarli. Niech cnota two karmi się zgodą, gdyż ona to jest fundamentem odrodzenia.

O powitaniu.

Spleć ręce i postępuj naprzód. — Bądź pełnym godności, abyś mógł okazać swą cześć. Podnieś z wolna ręce do pozdrowienia. Niech spojrzenie two będzie pewne, nie błądzi dokoła. Nie nadymaj się pychą, ani też nie bądź fircykiem.

O klękaniu.

Dawniej znano dziewięć sposobów klękania. Dziś pozostał już tylko jeden. Człowiek wyższy różni się od niższego sposobem klękania. Jeśli klękamy rzadziej niż należy, ściągamy na siebie niechęć z powodu naszej pychy. Jeżeli klękamy częściej niż należy, stajemy się pochlebami, którzy chcą się przypodobać. Spełniając swe obowiązki nie czyń ani więcej, ani mniej, niż ci wypada.

O jedzeniu.

Czy wolisz podupaść nieustannie, mimo zjadania przysmaków, czy też spożywać z zadowoleniem potrawy proste? Lepiej wszakże być człowiekiem pełnym życia i zdolności przy skromnych dochodach, niż dobrze płatnym urzędnikiem, zachowującym się jak martwy posąg. Jeśli twa ambicja nie jest skierowaną ku słgnięciu bogactwa i zaszczytów, to co ci to szko-

dzi, że nie jesteś ani bogatym, ani na wysokim stanowisku?

O picciu.

Niebezpieczeństwo wina tkwi w tem, że: przezornego czyni przesadnym, poważnego — gwałtownym, zadowolonego — nietaktownym, a człowiekowi stworzonemu do życia każe kopnąć własną ręką przedwczesny grób. Kto posiada rodzinę, lub kieruje narodem, niech baczy, by się wina wystrzegali.

O mówie.

Słowo wypowiedziane może być dobre lub złe. Gdy skierowujesz je do drugiego człowieka, możesz mu sprawić przyjemność, lub wprowadzić go w rozdrażnienie. Słowa utrzymują przy życiu narody, lub obalają je. Gdy je spieszysz w księdze mogą być mądre lub głupie. Czyż więc nie powinniśmy się mieć na baczności przed słowami?

O śmiechu.

Gdy jesteś do głębi pełen radości, nie wystawiaj w uśmiechu zębów na pokaz. Gdy widzisz, że ktoś robi coś niezwykłego, co cię dziwi, nie podawaj go lekko myślnie w śmiesność. To bowiem obraża twoją cnotę i daje przystęp złemu. Klaskanie w ręce i hałaśliwe wybuchanie śmiechem go nie są aktora lub szarlatana.

Francja posiada obecnie 2000 samolotów wojennych, Włochy 800, Anglia i Stany Zjednoczone Ameryki po 700